Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr.
Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok VII, № 117. — Łódź, Czwartek 30 kwietnia 1931 r.

PRZYWÓDCA HITTLEROWCÓW POD KLUCZEM.



...bbels, przywódca berlińskich Hittlerowców (w środku) przybywa w otoczeniu policyjnych wywiadowców jako aresztowany do więzienia śledczego w Berlinie.

Przedstawiciele 180 tysięcy pracowników państwowych NAWOŁUJĄ RZĄD do wycofania się z drogi redukcji płac.

Rezolucja drugiej grupy związków urzędniczych.

Warszawa, 20. 4. — Wczoraj w lokalu klubu urzędników państwowych odbył się tak zwany

mały kongres

grupy związków pracowniczych, stojących blisko rządu — w sprawie obniżki płac. Naradę zagaił dr. M. Filipek prezes „Zjednoczenia związków i stowarzyszeń pracowników państwowych".

Dr. Filipek przedstawił dokumenty, z których wynika, że propozycja Zjednoczenia w sprawie zajęcia wspólnego frontu przez wszystkie organizacje zawodowe została przez centralną komisję poroumiewawczą i ogólne zrzeszenie funkcjonarjuszów państwowych

odrzucona.

Przedstawiciele centralnej komisji porozumiewawczej p. p. Raabe i Duda wycofali się z tej akcji i ogłosili własny wcześniejszy protest (zamieszczony w skrócie we wczorajszem „Echu").

Wczorajszy kongres obradował

kilka godzin

pod przewodnictwem prezesa konfederacji pracowników umysłowych p. Minkowskiego i przedstawiciela Zjednoczenia p. A. Jastrzębskiego. Przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję: „Rozumiemy, że trudna sytuacja finansowa państwa skłoniła rząd

do szukania oszczędności.

Nie możemy jednak uznać, aby droga obniżania płac urzędniczych była jedynym właściwym środkiem dla zrównoważenia budżetu. 15 procentowa obniżka płac jest zarządzeniem jednostronnem.

Uposażenie pracowników państwowych i samorządowych nigdy

nie było wystarczające

dla należytego utrzymania rodzin. Istnieje konieczność wycofania się w porę przez rząd z drogi redukcji płac, tak niebezpiecznej dla życia gospodarczego i społecznego państwa.

Oświadczenie podpisało szereg organizacyj reprezentujących łącznie 180 tysięcy urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

Demonstracyjny bojkot konsumcyjny zapowiada organizacja zw. zaw. pracowników umysłowych.

Warszawa, 30 kwietnia. Centralna organizacja związków zawodowych pracowników umysłowych szykuje wielką akcję walki z

obniżeniem zarobków.

Zamierza ona wezwać wszystkich pracowników w Polsce do demonstracyjnego bojkotu konsumpcyjnego, który polegać będzie na tem, że pracownicy wstrzymają się od wszelkich zakupów z wyjątkiem

najniezbędniejszych do życia

jak chleb, mleko i t. d. Nie będą natomiast nabywać ubrań, bielizny, wyrzekną się tytoniu i zakupów innych wyrobów monopolowych.

CUKIER Z DRZEWA.



Profesor Bergius z Heidelbergu sprzedał swój wynalazek wytwarzania cukru z drzewa Sowietom, które rozpoczęły budowę fabryki w Jarosławiu.

ARESZTOWANIE BELGIJSKIEGO PROFESORA W RZYMIE.



Prof. Leopold Moulin z Brukseli, znany ze swoich antyfaszystowskich wystąpień, został podczas podróży aresztowany we Włoszech.

...ezwykłe odkrycie w Cytadeli.

...szawa, 30. 4. (Od wł. kor.) — Na ... Cytadeli dokonano wczoraj nie... tajemniczego odkrycia. Na pod... pralni wojskowej trzej żołnierze ... byli kopaniem dołu na ustęp. Je... żołnierzy w pewnej chwili natrafił

na czaszkę ludzką.

...alszem kopaniu wydobyto jeszcze ... czaszek oraz pewną ilość kości. ... te znaleziono pod murowanym ...em, który jest już bardzo stary, z ...ynikałoby, że zwłoki ludzkie w ...tem zakopane były jeszcze przed

postawieniem parkanu.

...owierzchownych oględzin można ... iż szkielety te pochodzą z pierw... ...at istnienia cytadeli.

Eksplozja w największej europejskiej fabryce sacharyny.



Fabryka sacharyny Lista & Co. w Madgeburgu gdzie wskutek eksplozji szereg budynków zostało zdemolowanych. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 8 zabitych i 9 ciężko rannych.

...ZEM ROZMAWIANO W BELWEDERZE?

...na sytuacja polityczna tematem konferencji.

...szawa, 30 kwietnia. Wczorajsza ...wa Prezydenta Rzeczpospolitej i ...ra Sławka z marszałkiem Piłsudskim ...st zapoczątkowaniem

szeregu konferencyj.

...przeprowadzić ma marszałek Piłsudski po zamknięciu sesji nadzwyczaj...mu.

...dług przypuszczeń rozmowa ...sza dotyczyła ogólnej sytuacji ...nej i nie miała związku z pogłoskami

o zmianach w gabinecie

premjera Sławka.

Dolar

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.87 — 8.86.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.89 w płaceniu 8.90.

Tendencja spokojna.

KRADZIEŻ SZEŚCIU SKRZYŃ z 15000 nabojów z wagonu towarowego pod Radomskiem.

Piotrków, 30. 4. — Władze policyjne kolejowe i wojskowe na terenie niektórych miast województw łódzkiego i kieleckiego zostały zaalarmowane niezwykłą kradzieżą 6-iu pak ostrej amunicji bojowej eskortowanej przez czterech żołnierzy i jednego podoficera, na odcinku kolejowym Piotrków-Radomsko, z zaplombowanego wagonu towarwego. Paki te zawierały około

15000 sztuk naboi karabinowych.

Transport tej amunicji był naladowany na stacji Gałkówek pod Łodzią, gdzie mieszczą się składy amunicji D. O. K. IV Łódź. Stacją przeznaczenia transportu była Częstochowa, gdzie paki z nabojami miały być wyładowane. Transport jechał nocą. Brak paczek zauważono w Radomsku. Na stacji tej stwierdzono, iż plomba została naruszona i brak amunicji. Niezwłocznie więc rozpoczęto śledztwo, mające na celu ustalenie przyczyny zaginięcia części transportu. Eskorta żołnierzy, która nie mogła wyjaśnić powodu uszkodzenia plomby i wytłumaczyć braku naboi, została aresztowana. Władze policyjne miast: Piotrkowa, Radomska, Częstochowy i Łodzi oraz wszystkie okoliczne posterunki P. P. otrzymały rozkaz ścisłego przeprowadzenia dochodzeń w celu wykrycia sprawców

tej tajemniczej kradzieży.

Gorączkowe śledztwo zwłaszcza prowadzone jest w Piotrkowie, dokąd zjechał w dniu dzisiejszym naczelnik wydziału śledczego wojewódzkiej Komendy P. P. inspektor Nosek, który w towarzystwie komisarza policji śledczej oraz kilku agentów przybyłych z Łodzi, osobiście kieruje śledztwem. Również Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie została zawiadomiona i wydała potrzebne zarządzenia w celu jak najrychlejszego wyjaśnienia tajemniczej zagadki. W toku dzisiejszego śledztwa przesłuchano zatrzymanych żołnierzy oraz podoficera jakoteż kilkanaście osób

z personelu kolejowego.

Nici śledztwa trzymane są oczywiście w ścisłej tajemnicy. Na podstawie wersyj jakie w tej sprawie udało się zebrać drogą okólną przez naszego informatora, zbrodniczego czynu wykradzenia amunicji mieli się dopuścić

komuniści,

którzy przy pomocy karabinów i skradzionej amunicji zamierzają urządzić krwawy obchód 1 maja.

Sześć nowych republik w obrębie Hiszpanji.

Paryż, 30 kwietnia. — Według doniesień z Madrytu, minister sprawiedliwości de los Rios miał oświadczyć, że nowy ustrój Hiszpanji opierać się winien na federacji

sześciu autonomicznych okręgów:

Andaluzja, kraj Basków, Galicja, Katalonja, Kastylja i Walencja.

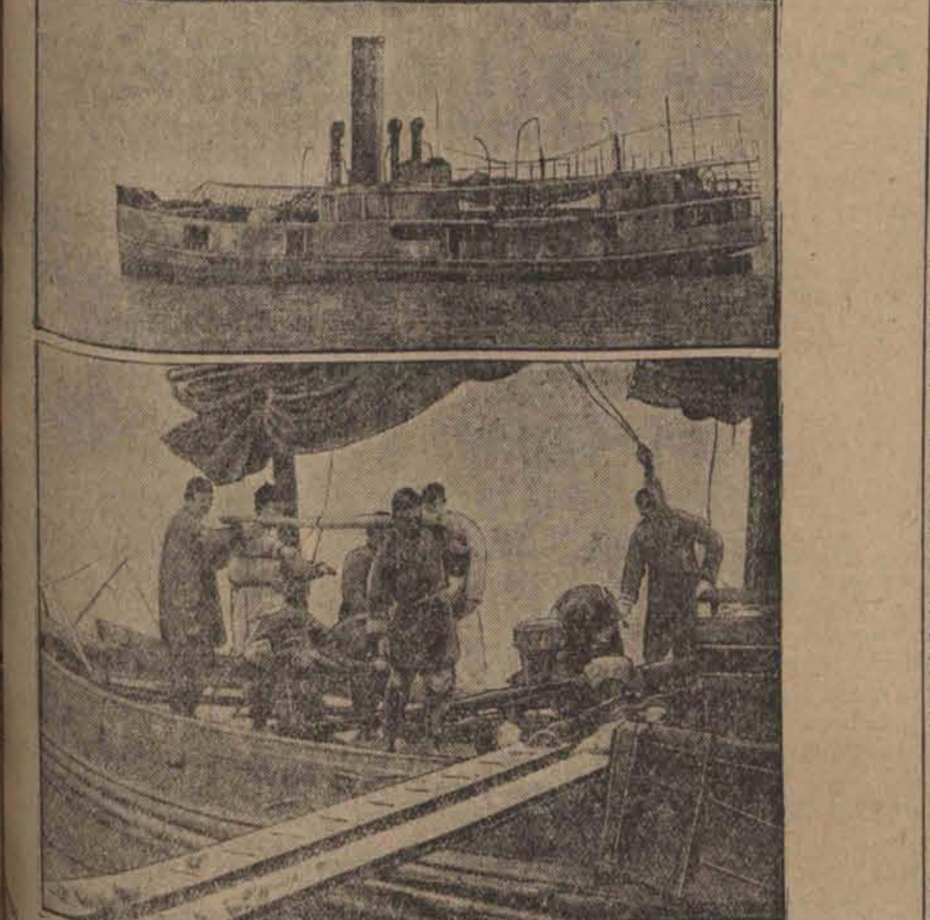
Oprócz Izby Niższej (Kortezów) utworzona być ma Izba Wyższa z ograniczonemi kompetencjami, do której wejdą przedstawiciele życia gospodarczego.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W SEWILLI.

Sewilla, 30 kwietnia. Przed ratuszem zebrały się tłumy bezrobotnych, domagając się pracy. Bezrobotni ruszyli następnie głównemi ulicami śródmieścia zachowując wrogą postawę. Niektóre sklepy w obawie przed plondrowaniem pozamykano. W innych natomiast wydawano żywność i pieniądze.

—::—

...00 zabitych w katastrofie okrętowej.



...parowiec „Tah-Kee", został podczas ... z Szanghaju do Yangczou zniszczony ...zje. Jeden z pasażerów rzucił przez ... niedopałek papierosa między ... barką. Za chwilę gwałtowna eksplozja wstrząsnęła okrętem. 200 pasażerów zginęło wśród straszliwych cierpień. U góry stalowy kadłub parowca po eksplozji. U dołu: Wynoszenie zabitych na dżonki przybrzeżne.

Przed sezonem szparagów.



W ogrodach pod Poznaniem zaczęły się już pierwsze zbiory szparagó, które pomimo późnej wiosny nieźle się zapowiadają.

Aresztowanie komunisty łódzkiego w Częstochowie.

Zebranie na łące.

Częstochowa, 30. 4. — Częstochowska policja śledcza wpadła na trop i dokonała aresztowania komunistycznego komitetu dzielnic — Ostatni Grosz, Stradom i Zacisze. Aresztowano ogółem 7 osób, ponadto kilkanaście oddano pod dozór policji. M. in. w ręce policji wpadł wybitniejszy działacz komunistyczny,

27-letni Izaak Blumenkranc z Łodzi,

b. słuchacz wydziału prawnego, delegowany ostatnio przez centralne władze komunistyczne w misji partyjnej do okręgu Częstochowa — Piotrków. Aresztowany on został w chwili, gdy na łące na Stradomiu udzielał instrukcji członkom komitetu komunistycznego. Blumenkranc odsiedział już 3-letnie więzienie za działalność wywrotową.

Oprócz niego aresztowani zostali: 24-letni Henryk Domagalski (Ost. Grosz Główna 4), Marjan i Stanisław Zasuniowie (Ost. Grosz, Narutowicza 120), freblanka Brandla Guterman (Przemysłowa 11), ślusarz J. Gajdzikowski (Ost. Grosz, Wesoła 20), i szewc W. Sobótka (Kilińskiego 19).

Wykrycie tajnej drukarni komunistycznej w Sosnowcu.

Sosnowiec, 30 kwietnia. — Policja wykryła w środę tajną drukarnię komunistyczną mieszczącą się w mieszkaniu dwóch znanych komunistów braci Sielańczuk w Sosnowcu. W chwili wkroczenia policji do lokalu, drukarnia znajdowała się w pełnym ruchu.

Trzej osobnicy zajęci pracą drukarską rzucili się na widok policji

przez okno pierwszego piętra

na ulicę, ratując się ucieczką przed aresztowaniem. Policja skonfiskowała olbrzymią ilość gotowych odezw, nawołujących

do wystąpień w dniu 1 maja i do strajku.

Policja aresztowała dwóch braci Sielańczuków oraz Kazimierza Futrzyńskiego, w którego mieszkaniu znaleziono rękopisy referatów i odezw komunistycznych.

W ciągu ostatnich nocy komuniści wywiesili w kilku miejscowościach Zagłębia Dąbrowskiego sztandary z napisami nawołującemi do strajku, które policja usunęła.

Krawiec skazany na 4 lata więzienia

za kolportaż bibuły antypaństwowej.

Piotrków, 30. 4. — W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie odbyła się rozprawa karna przeciwko ruchliwemu działaczowi związku młodzieży komunistycznej i kolporterowi bibuły agitacyjnej, Majerowi Zaksowi, mieszkańcowi Piotrkowa, który wsławił się pracą wywrotową na terenie miast Piotrkowa, Częstochowy i Łodzi.

Majer Zaks, liczący niespełna lat 20, krawiec z zawodu, zamieszkały w Piotrkowie przy ulicy Jerozolimskiej, w latach 1929 i 1931 przewoził druki agitacyjne, przyczem przypadkowo w dniu 17 listopada 1930 roku został przychwycony w wagonie osobowym 3 klasy w pociągu na odcinku Moszczenica - Baby, przyczem skonfiskowano przy nim

8187 druków i odezw

o treści wybitnie antypaństwowej. Po przeprowadzonej rozprawie, przesłuchaniu świadków oraz wywodów prokuratora Izdebskiego, który domagał się dla oskarżonego kary 5-cio letniego ciężkiego więzienia, wreszcie wysłuchania obrońcy z urzędu adwokata Feliksa Jarzębowskiego, który prosił o łagodny wymiar kary ze względu na wiek przestępcy, Sąd Okręgowy skazał Majera Zaksa, lat 20 na 4 lata więzienia, zaliczając mu areszt śledczy na poczet kary.

—::—

Groźny pożar wsi

Ogień podłożyła zbrodnicza ręka.

Łask, 30. 4. — W dniu wczorajszym o godzinie 9 i pół wieczorem we wsi Przymiłów, gminy Wola Wężykowa, w powiecie łaskim, wybuchł pożar, który skutkiem silnego wiatru przyjął rozmiary

olbrzymiej pożogi.

W niespełna pół godziny od wybuchu pożaru cała wieś przedstawiała jedno wielkie morze płomieni. Na ratunek przybyło kilkanaście oddziałów straży z okolicy.

Ratunek był jednak niezmiernie utrudniony z powodu dotkliwego braku wody na miejscu.

Nad ranem dopiero pożar umiejscowiono. Z bogatej wioski pozostały zgliszcza.

Spaliło się

20 domów mieszkalnych,

17 stodół, 19 obór i t. p. zabudowania gospodarskie. Nadto spaliło się kilka koni, krów, cieląt i świń oraz narzedzia rolnicze. Straty wyrzędzone przez pożar są ogromne.

Przyczyną ognia, jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie, było

zbrodnicze podpalenie.

Policja jest już na tropie podpalacza.

W czasie pożaru kilku wieśniaków, usiłujących ratować płonące mienie, zostało dotkliwie poparzonych.

Magistracka odpowiedź na skargi spokojnych ludzi.

Łódź, 30. 4. — W ostatnich czasach coraz częściej dochodzą nas skargi na skandaliczne awantury, jakich terenem jest „Dom dla wyeksmitowanych" przy ul. Bazarnej.

Jeśli na stan ten skarżą się już nietylko okoliczni mieszkańcy, a cały szereg lokatorów tego domu, to można sobie wyobrazić co za orgje odbywają się na tej posesji magistrackiej.

Niema dnia, aby nieodbywały się tu krwawe rozprawy na tle porachunków osobistych.

Spokojniejsi mieszkańcy domu dla wyeksmitowanych wyłonili z pośród siebie delegację, — która zwróciła się do Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi

z prośbą o interwencję.

Delegacja wskazała, że niedawno w Domu dla Wyeksmitowanych przy ul. Bazarnej — odczytane zostało zarządzenie władz bezpieczeństwa, które nakazywało spokój w domu i przestrzegał, że ci. którzy zakłócać będą spokój publiczny zostaną bezapelacyjnie usunięci z Domu.

Powołując się na to zarządzenie oraz przytoczywszy szereg wypadków pobicia — delegacja prosiła o usunięcie z domu dla wyeksmitowanych tych jednostek, które dla braku zajęcia urządzają awantury i biją słabszych nie wyłączając

kobiet i dzieci.

Jedyną odpowiedzią w tej sprawie Wydziału Opieki Społecznej było: „Jeśli biją — to nie trzeba się dać"!

Oczywista, że tego rodzaju powedzenie Wydziału Opieki Społecznej zasługuje na jak najostrzejsze potępienie.

Powiedzeniem tem Wydział dosłownie prowokuje i kultywować chce bójki wśród wyeksmitowanych.

Ciekawe, co powiedzą na to władze nadzorcze? Chyba nie dopuszczą do wojny domowej!

Piszczałki zwyciężyły komornika.

Odłożona licytacja.

Toruń, 30. 4. (Od wł. kor.) — Na rynku w Wągrowcu miała się odbyć wczoraj licytacja przedmiotów zasekwestrowanych przez magistrat z tytułu

niezapłaconych podatków.

Gdy komornik przystąpił do licytacji z różnych stron rynku zapełnionym przechodniami odezwały się przeraźliwe gwizdy piszczałek. Gwizd przybierał na sile w miarę, gdy komornik starał się

opanować wrzask.

Wkońcu piszczałki zwyciężyły i licytację musiano przerwać.

Zamiast znaleźć pracę bezrobotny stracił własne buty.

Tomaszów, 30 kwietnia. Jan Possner, łodzianin udał się wczoraj wieczorem do Tomaszowa w poszukiwaniu pracy.

Nie mając gdzie spędzić nocy Possner udał się do domu noclegowego przy ulicy Mostowej. Tam jacyś trzej podejrzanie wyglądający osobnicy poczęli się od niego domagać pieniędzy na wódkę. Nie mogąc oprzeć się ich natarczywości Possner dał im kilka złotych. Nieznajomi po przyniesieniu wódki, zmusili do picia również i łodzianina. Po wypiciu wódki osobnicy owi ściągnęli Possnerowi

z nóg buty,

zabrali mu pieniądze w sumie około 20 złotych poczem zbiegli. Poszkodowany zameldował o powyższem policji, której sprawców kradzieży udało się ująć. Okazali się nimi: Czesław Turczyński, Wacław Bagiński i Józef Kubaniak.

Całą trójkę osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

—::—

Samobójstwo dezertera w łóżku.

Na widok żandarmów strzelił sobie w skroń.

Kalisz, 30 kwietnia. Przed kilkoma dniami w 59 pułku piechoty w Krotoszynie stwierdzono

znaczną kradzież płaszczy

z magazynu.

W czasie poszukiwania sprawcy kradzieży stwierdzono, że z pułku zbiegł szeregowiec Kazimierz Jabłoński. W czasie dochodzenia stwierdzono, że on właśnie jest tym, który dokonał kradzieży.

Wszczęte poszukiwania przez długi czas nie dawały rezultatu. Aż oto wczoraj żandarmerja stwierdziła, że Jabłoński ukrywa się w Kaliszu w mieszkaniu niejakiej Ilwińskiej.

Ponieważ było wiadomem, że Jabłoński posiada przy sobie broń — władze zastosowały wszelkie środki bezpieczeństwa.

O godz. 2 żandarmi otoczyli dom w którym ukrywał się dezerter, a dwóch z nich wkroczyło do mieszkania.

Na widok żandarmów Jabłoński zerwał się z łóżka i chwycił rewolwer, a następnie lufę skierował w skroń.

Zanim zdołano mu rewolwer wytrącić padł strzał.

Jabłoński zalany krwią runął na ziemię. Wszelka pomoc lekarska

okazała się zbędna.

Trupa zabezpieczono na miejscu do przybycia sędziego śledczego.

—::-::—

Drobne zamówienia sowieckie w Polsce.

Warszawa, 30 kwietnia. W ... miesiąca bieżącego „Sowpoltorg" zakupił w cynkowniach polskich 2500 ... cynku, wartości ogólnej

około półtora miljona zł.

a na kopalniach górnośląskich ... tonn węgla. Węgiel ten przeznaczony jest dla statków rybołówczych portu murmańskiego i częściowo ... wysłany drogą przez Gdańsk ... zakupionego węgla będzie wysłana ... Murmańska w pierwszych dniach ...

W czasie najbliższym Sowpoltorg ... udzieli kopalniom górnośląskim ... zamówień na dalsze 10.000 tonn ... poza tem „Stowarzyszenie ... ków" otrzymało zamówienie na ... biarki wartości 20.000 dolarów, a ... dy Zieleniewski - Fitzner i Gamper ... 95.000 dolarów.

—::—

Urzędnicy samorządowi otrzymają pełną pensję

Łódź, 30. 4. — Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili, zniżka poborów urzędników samorządowych zacznie obowiązywać od 1 sierpnia, wobec czego 1 maja otrzymają oni pełną pensję.

—:x:—

Sędzia Sitnicki odchodzi na wyższe stanowisko do Warszawy.

Łódź, dn. 30 kwietnia. — Jak dowiadujemy organizator Sądu ... w Łodzi oraz dotychczasowy ... naczelnik p. sędzia Zygmunt Sitnicki przeniesiony zostaje z dniem 1 maja na wyższe stanowisko do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

P. sędzia Sitnicki opuszcza Łódź dniu 4 maja br.

W związku z przeniesieniem ... dziego Sitnickiego — obowiązki naczelnika Sądu Grodzkiego w Łodzi ... będzie p. sędzia Józef Łuczyński.

—::—

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Na stacji w Podębrodzie ... wczoraj dokonany zamach ... Eksplozja granatu lekko zraniła ... sób.

(—) Premjer Sławek przyjął ... delegację pracowniczą posłów i ... rów BB, której oświadczył, że ... płac urzędniczych została przeprowadzona po wyczerpaniu wszystkich ... środków oszczędności.

Nagły zgon w parku.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, dnia 30 kwietnia. — W dniu dzisiejszym około godziny 9 rano w parku Sienikewicza upadł jakiś staruszek lat około 70. Kiedy służba parku nie mogła docucić nieznajomego, zawezwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Przybyły w chwilę później lekarz stwierdził już tylko

zgon

nieznajomego wskutek anewryzmu serca. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych papierów, któreby przyczyniły się do ustalenia nazwiska zmarłego. Zwłoki nieznajomego przewieziono do prosektorjum miejskiego przy ulicy ...wej.

* * *

Wczoraj podaliśmy wiadomość o krwawej bójce w domu przy ulicy ...fana 14. W awanturze tej 5 osób ... ło rannych. Stan jednej z nich, ... wiice 23-letniego Leona Daszkowskiego, który odniósł szereg ran głowy ... się pogorszył, iż wezwany doń ... nie lekarz pogotowia musiał go ... wieźć do szpitala. Stan Daszkowskiego groźny.

—::—

Życie Pabianic.

Sztandar komunistyczny na przewodzie elektrycznym.

(Po) W związku ze zbliżającym się dniem 1 maja, zauważyć się daje wzmożoną działalność elementów wywrotowych, jako pewnego rodzaju przygotowanie do „święta robotniczego".

Oto wczoraj wczesnym rankiem mieszkańcy ulicy Łąkowej zauważyli wiszący na drutach przewodnika elektrycznego sztandar komunistyczny

z napisami antypaństwowemi.

Sztandar był przymocowany mocno, bowiem dopiero po długich wysiłkach udało się policji zdjąć czerwoną szmatę, przyczem cały przewód uległ spaleniu, wskutek krótkiego spięcia.

Zamaskowani napastnicy poranili ciężko przechodnia.

Pabjanice, 30 kwietnia. — Wczoraj wieczorem na przechodzącego ulicą Tuszyńską w Pabjanicach Władysława Kluchę napadło trzech

zmasakrowanych osobników.

Zażądali oni od Klucha pod groźbą użycia broni pieniędzy, a nie znalazłszy ich zadali mu szereg tłuczonych ran głowy, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Leżącego w kałuży krwi Kluchę znaleźli przechodnie. Zawezwani policjanci towie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Kluchę do szpitala. Sprawców tajemniczego napadu poszukuje policja.

—::—

Niebezpieczna drabina

Nieszczęśliwy wypadek strażaka.

Pabjanice, 30 kwietnia. — Wczoraj po południu podczas ćwiczeń drużyn strażackich w Pabjanicach urwała się drabina i znajdujący się na niej na wysokości III piętra strażak 32-letni Zygmunt Łyżkowski, zamieszkały w Pabjanicach przy ulicy Konopnickiej 9, ... odnosząc ogólne ciężkie obrażenia całego ciała.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Kasy Chorych.

—::—

Angielskie Wronki.

Piekło w Dartmoor.

Rozwianie niesamowitej legendy.

Londyn, w kwietniu.
...zwa Dartmoor, więzienia karnego ...glji, przedostała się na kontynent ...ejski naskutek licznych wzmianek ...sie o ucieczkach więźniów z tego ...nego piekła, a także częstych opi... w literaturze sensacyjnej. I nie... ogół, ale nawet świat przestęp... został zasugestjonowany temi po... i reaguje na nie w odpowiedni ...

...rzyło się niedawno, że więzień ...ze do tego zakładu karnego

...koczył z pociągu pośpiesznego,

...c w tem jedyną szansę swego ra... Został zabity na miejscu pod... ...dy trzej inni jego towarzysze ...dzili w wagonie zaciekłą walkę z ...jącą ich strażą. Jedynie inter... ...pasażerów pociągu dopomogła ...om do powstrzymania zbrodnia... ...wyskoczenia z wagonu. Moty... ...go rozpaczliwego oporu ze stro... ...estępców był lęk przed więzie... w Dartmoor, gdzie zgodnie z krą... ...genda życie jest piekłem.

...nister spraw wewnętrznych An... Clynes — na podstawie tych prze... ...ych ustnych i piśmiennych opi... Dartmoor'u postanowił przekonać ...cznie o stosunkach panujących ...wionym zakładzie karnym. In... ...je jakich udzielił ogółowi po swo... ...ycie, są równie pocieszające z ...go punktu widzenia, jak otrzeź... ...e ze stanowiska romantyzmu.

...ca, jaką zatrudniają więźniów w ...oor, wbrew wszelkim sensacyj... ...głoskom nie różni się niczem od ... pracy przeciętnego angielskie... ...otnika. Po pracy zaś urządza się ...źniów

odczyty i koncerty.

...dują się codziennie o świeżych ...ościach na widowni świata i nie ...wet, kontaktu z tak żywotną ...ą, jaką jest sport w życiu każde... ...ika.

...ziennie dowiadują się o rezulta... ...czów piłki nożnej i innych wy... ...sportowych, dzięki czemu za... ...nadal spójnię ze swoimi uprzy... ...anymi graczami lub drużynami ...emi. W zakresie metod wy... ...czych i przeprowadzania nie... dyscypliny, zakład używa wy... ...systemów, odpowiadających po... metod stosowanych w wyż... ...kładach naukowych Anglji.

...es poczuł się jakby przynaglony ...dyfikowania swych dodatnich ...wyjaśniając:

...ciałbym budzić uczucia, że lu...

...raktowani zbyt łagodnie,

... zachęcający ich do powtórne... ...w więzieniu".

...e to — zresztą — jest jedynem ...niem, podanem przez ministra. ...cze:

...ciłem zakład karny pod wra... ...e robi się tam więcej dla po... ...wyrównania braków jednostek ...może ogół, a ponadto stwier... ...nasze metody więzienne sto... ...w pierwszej linji do reform ...lności, a nie mają na celu czy... ...socjalnej wobec przestępcy".

...nie w Dartmoor, wbrew opisom powieści sensacyjnych,

nie budzi grozy.

Nie odbiera się wrażenia przebywania pomiędzy zbrodniarzami. „Na stu więźniów, jakich tam widziałem. — pisze Clynes. — połowa robiła wrażenie ludzi podejrzanych, inni jednak nie odróżniali się niczem od przeciętnych jednostek nienagannego zachowania".

W Dartmoor nie stosuje się pracy odosobnionej, a ludzie pracują grupami, jak w każdem społeczeństwie. Dartmoor posiada pralnię, piekarnię, warsztaty rzemieślnicze dla wszystkich zawodów. W wysokiej, dobrze wentylowanej sali pewna ilość więźniów pracuje nad wyrobem worków dla zarządu poczty i innemi artykułami dla instytucyj państwowych.

Prace w polu,

z powodu możności przebywania na świeżem powietrzu, cieszą się większem uznaniem, ponieważ chwilowo choćby dostarczają złudzenia wolności. Roboty w kamieniołomach nie są zanadto uciążliwe. Podział pracy odbywa się z uwzględnieniem potrzeb praktycznych, jednakże do pewnego stopnia bierze się pod uwagę życzenia aresztantów.

Podczas odwiedzin ministra i jego bytności w kaplicy więziennej został zafrapowany mistrzowską grą na organach aresztanta. Człowiek ten był pomimo artystycznych swych zdolności i światowego ułożenia, zawodowym oszustem, który odsiadywał już powtórną karę w Dartmoor. Właśnie okoliczność, że większość aresztantów składa się **z ciężkich przestępców i recydywistów,** wpłynęła na ową opinję grozy, jaką otacza Dartmoor.

Jest to miejsce pobytu przestępców, opornych na wszelkie próby poprawy; pięćdziesiąt procent stanowią recydywiści. Szczegół ten jednak nie świadczy przeciwko systemom karnym, lecz dowodzi jedynie zatwardziałości przestępców.

Opis Clynes'a o jego wizycie w Dortmoor ważny jest nietylko z tego względu, że obala rozpowszechnioną legendę ale i z powodu zatarcia do pewnego stopnia granic uczuciowych, dzielących ogół od przestępców - więźniów. W Anglji jest bardzo wiele osób, poświęcających się wychowaniu więźniów, odwiedzających więzienia, pozostających w kontakcie z nieszczęśliwemi wyrzutkami społeczeństwa po to, by wzbudzić w nich znowu uczucia społeczne i dopomóc do odzyskania gruntu pod nogami po wyjściu z więzienia.

Wizyta Clynes'a w Dartmoor dostarczyła tej humanitarnej działalności nowego impulsu.

Mal.

SZKATUŁKA Z BIAŁYM PROSZKIEM.

Piorunujące działanie trucizny.

Przed 63-ma laty zmarł w Paryżu pewien oficer wojsk francuskich, pozostawiwszy cały swój dobytek jedynej swej krewnej, 10-letniej siostrzenicy.

Zmarły przebywał długi czas na wschodzie, to też wśród przedmiotów, które odziedziczyła dziewczynka, znajdowało się

wiele oryginalnych.

Najbardziej intrygująca była szkatułka chińska, która zawierała tajemniczy biały proszek.

Do szkatułki przytwierdzony był list:

„Biały proszek jest piorunująca trucizna i przywiozłem ją z Indyj. Maleńka szczypta wystarcza do tego, by w ciągu 15 sekund zabić człowieka.

Zachowaj dobrze tę szkatułkę".

Spadkobierczyni schowała truciznę i zapomniała o niej zupełnie. Mijały lata. Dziewczynka dorosła, wyszła zamąż za wdowca z dwoma synami p. Ovina, zestarzała się. I oto po upływie przeszło pół wieku robiąc porządki, natrafiła na

chińska szkatułkę z listem.

Właśnie w domu był stary i chory pies, którego należało usunąć z tego świata.

Pani Ovin pomyślała:

„A gdyby tak wypróbować truciznę".

Dała szczyptę proszku psu, który po upływie kilkunastu sekund zakończył życie.

Przy egzekucji obecni byli dwaj pasierbowie pani Ovin, młodzieńcy 19-letni i 20-letni.

W parę dni potem gospodarz jednegoz lokatorów nocnych na Moutmartrze zobaczył dwu młodzieńców, których zachowanie wydało mu się podejrzane.

Podchodzili oni do każdego z gości, odznaczającego się smutnym wyglądem i coś mu szeptali.

Gospodarz zaczął ich śledzić, podsłuchiwać, co mówią i wreszcie usłyszał coś, co go napełniło zdumieniem. Młodzieńcy pytali szeptem:

— Może pan chce popełnić samobójstwo? Szybko, bezboleśnie i pewnie...

Gospodarz

zawiadomił policję

i dwaj pomysłowi młodzieńcy wraz z hinduską trucizną znaleźli się w komisarjacie.

Na prośbę pani Ovin wypuszczono ich, gdy przyrzekli poprawę.

Kradzież obrazów wartości miljona złotych.

W Londynie włamywacze skradli dwa słynne obrazy „Lady Chesterfield" Gainsborougha i „Miss Gran Reynoldsa, wartości zgórą miljona złotych. Ze względu na sławę tych obrazów trudno będzie włamywaczom je spieniężyć.

WESOŁA MAŁPKA

zdenerwowała policjanta.

Przed sądem berlińskim stanął kataryniarz, nazwiskiem Schwartz, a właściwie powinna była stanąć jego małpka, imieniem Fips.

Ona to, bowiem, popełniła przestępstwo.

Schwartz chciał sprzedać Fipsa i znalazł nabywcę w osobie swego kolegi, kataryniarza z przedmieścia.

Umówili się na oznaczoną godzinę u zbiegu dwu ruchliwych ulic berlińskich. Schwartza miał przynieść Fipsa, kolega — pieniądze.

Schwartz przyszedł pierwszy. Z za poły marynarki wyglądała ciekawie na ulicę główka Fipsa.

Właśnie przebiegała gromada dzieci szkolnych i widząc małpkę, zaczęła ją

karmić owocami.

Fips, uradowany, robił sztuki, fikał kozły, a tłum stawał się coraz większy.

Nadszedł policjant. Surowo kazał Schwartzowi oddalić się i zabrać sprawcę zamieszania.

Ale Schwartz zaprotestował. Umówił się tu i musi zaczekać, bo od tego spotkania zależy jego interes.

Stał więc dalej, Fips robił sztuki a tłum rósł.

Policjant spisał protokół. Sprawa sądowa. I Fipsa, a raczej Schwartza, skazano na 1 markę kary za zakłócenie spokoju publicznego...

—::—

Nowy burmistrz Chicago

uczy policjantów grzeczności.

Nowy burmistrz Chicago, Czermak w telefonicznej rozmowie ze swym sekretarzem Sonnenscheinem, kazał mu podjąć natychmiastowe kroki celem pouczenia personelu miejskiego i członków policji, jak mają się zachowywać

wobec gości,

przybywających do miasta.

Sonnenschein ma przygotować list do tymczasowego komisarza policji Alcocka ze wskazówkami, jak mają być traktowani przez policję turyści i goście przejezdni.

Burmistrz miasta zapowiedział, że wszelkie nietaktowne wystąpienia pracowników miejskich i policji oraz brutalne traktowanie obywateli, a zwłaszcza turystów, będzie surowo karane.

„Policja musi nauczyć się grzeczności — oświadczył pan Czermak — abyśmy nie potrzebowali powstydzić się jej podczas wystawy światowej".

Zarządzenie burmistrza już nawet odniosło skutek. Oto pewien automibilista w przejeździe przez Chicaga, nieświadomy miejscowych przepisów, pozostawił samochód swój w miejscu niedozwolonem, za co został przez policjanta pobity. P. Czermak zarządził w tej sprawie energiczne śledztwo i ukaranie winnego policjanta.

Stowarzyszenie upiorów

teroryzuje obywateli Islandji.

W Irlandji od czasu walk niepodległościowych istnieje tajne stowarzyszenie pod nazwą „Ghosts" (Upiory), teroryzujące obywateli a zwłaszcza sedziów przysięgłych, rozpatrujących

sprawy polityczne.

Związek ten obecnie znowu zaczyna podnosić głowę i rozsyła listy w związku ze zbliżającą się rozprawą przeciw sinfeiniście O. Guinessowi, który wraz z 18-ma innymi więźniami zbiegł 6 lat temu przy pomocy swych towarzyszy politycznych z więzienia Mount-Joy.

Został on aresztowany podczas świąt wielkanocnych bieżącego roku, gdy kroczył na czele pochodu, urządzonego przez patrjotów na cześć poległych za wolność Irlandji obywateli.

W listach swych związek „Upiorów" wzywa sędziów przysięgłych, aby uwolnili od głupiego zarzutu ucieczki z więzienia patrjotę irlandzkiego O. Guinessa.

Rzecz prosta, że władze w Dublinie, dowiedziawszy się o wznowionej akcji „Upiorów", poruszyły niebo i ziemię, aby

wykryć ich siedzibę

i uniemożliwić im wszelką działalność — Każdy akt teroru, albo nawet usiłowanie wywarcia presji na sędziów przysięgłych będzie — jak powiada komunikat rządowy — jak najsurowiej karany.

——:x:——

...AN DE LA HIRE 48)

POTĘPIENIEC

POWIEŚĆ.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY ZOFJI PIASECKIEJ-KALICIŃSKIEJ.

...napoiła służących grogiem, za ...narkotykiem, po którym obie ...usnęły, przywdziała szybko ...erski i w towarzystwie Vibor... ...do komory łodzi podwodnych. ...Saint-Clair i jego towarzysze ...się Woronina poszli wprost do ...w Sylwji, musieliby z całą pew... ...ać się w korytarzach. Tylko, ...mundurze i w masce, on zmie... ...poznania przez zastrzyki, prze... ...siebie obojętnie.

...spotkanie nie nastąpiło i w ...Leo Saint-Clair z towarzyszami ...do laboratorjum Mezarka, Syl... ...Viborgiem zajmowali miejsce ...wodnej, w której byli już Ali... ...tem.

...natychmiast objął komendę. Su... ...pełnił się wodą i łódź wypłynęła ...kierując się prosto ku wybrze... ...mu.

...całej podróży, pod pretekstem ...nia podejrzeń w załodze, Syl... ...mknięta w jednej z kabin, jak... ...wypoczywać. Gdy wpłyną na ...zawiadomionej o przybyciu łodzi podwodnej, gdy fregata otoczy łódź z Gorgonyń, załoga będzie musiała pogodzić się z nieuniknionym faktem. Dopiero wtedy miała Sylwja wyjść z kabiny, aby wpaść w objęcia męża.

W taki sposób Viborg przedstawił całą sprawę. Sylwja uwierzyła i nie mogła doczekać się końca podróży. Gdy wreszie łódź zwolniła biegu, a potem zatrzymała się, młoda kobieta wyszła z kabiny i poprzez korytarze dostała się na schody. Chciała otworzyć dalsze drzwi, lecz były zamknięte. Nie wywarło to na nią przykrego wrażenia.

I z niebywałą, jak na taką sytuację cierpliwością oczekiwała spokojnie. Czy były to sekundy, czy minuty, —trudno określić, lecz wreszcie cierpliwość jej, zbyt długo wystawiona na próbę, wyczerpała się i młoda kobieta zaczęła gwałtownie pukać.

Drzwi otworzyły się natychmiast, lecz zamiast męża i syna, Sylwja zobaczyła Viborga. Zapytała zdławionym ze wzruszenia głosem:

—Czyśmy już przyjechali?

— Tak pani.

—Ach! Prędko...

Odsuwając oficera, wybiegła szybko. Okrzyk zdumienia i przerażenia wyrwał się z jej ust.

— Co to? Co to znaczy?

W oślepiającem świetle południowego słońca ujrzała piękną esplanadę i biały marmurowy pałac z kolumnadą. Ogromny taras zasłaniała przed zbyt jaskrawemi promieniami słońca purpurowa zasłona, obszyta złotą frendzlą. Dalej po obu stronach wznosiły się strome wzgórza, pokryte lasem. Po lazurowem morzu płynęły jachty, przypominając Sylwji czasy, gdy jako panna mieszkała z ojcem na Riwierze.

Ze słów Mezarka i z opowiadań Ruryka Sylwja wiedziała, czem jest Stella, centrala energji Uniwersalnej. Nie znajdowała się więc na Stelli, jak jej to obiecywał Viborg. Może w ciągu podróży otrzymali wiadomość, że Saint-Clair opuścił wyspę i bawi gdzieś na wybrzeżu?

— Musi to być wybrzeże algierskie — szepnęła. — Lecz dlaczego Leo i Piotr...

Urwała nagle, gdyż pod kolumnami zobaczyła służącą murzynkę, ściągającą zasłonę. Była pewna, że jej ukochani ukażą się natychmiast, ale zamiast nich zjawiła się drobna szczupła blondynka o miłej powierzchowności i bystrym wyrazie twarzy, Zbliżała się rytmicznym krokiem, ubrana według współczesnej mody w grecką tunikę, przepasaną niebieskim paskiem i w białe sandałki, sznurowane niebieską tasiemką. Drobną o regularnych rysach twarzyczkę otaczała aureolą jasnych warkoczy.

Sylwia zrozumiała, że została oszukaną, i że wpadła w nową zasadzkę. W pierwszej chwili świadomość ta wstrząsnęła do głębi nią, ale zahartowana w ciągłej walce z Mezarkiem szybko odzyskała panowanie nad sobą. Ciekawość wzięła w niej górę nad zawiedzionemi nadziejami. W wojowniczej postawie Sylwja wysłuchała słów wzruszonej i zakłopotanej dziewczyny, która skłoniła się przed nią z szacunkiem:

— Proszę niech pani idzie za mną.

— Czemu pani tak wzruszona? — spytała serdecznie. Sylwja. — Pani wie kim jestem i co się dzieje. Jestem przekonana, że pani mi to zaraz wyjaśni.

— Teraz nic nie mogę pani powiedzieć gdyż z całą pewnością jesteśmy obserwowane. Proszę, niech pani idzie za mną. Nazywam się Meryza. Ma pani we mnie stronniczkę i przyjaciółkę. Spodziewam się, że zobaczymy się jeszcze.

Meryza wypowiedziała te słowa szybko i jakby ze wzruszeniem. Sylwja nie miała odwagi nalegać dłużej.

— Dobrze, Meryzo, słucham panią. I ja również mam nadzieję, że się zobaczymy.

Sylwja nie wątpiła już, że padła ofiarą zdrady Viborga, który zdradził również Mezarka, lecz z czyjego rozkazu i na czyją korzyść i jakim miał być jej los, tego nie mogła się domyśleć.

Z jakimi wrogami trzeba jeszcze będzie walczyć, jakie trudności przezwyciężyć, aby zakończyć tę dziwną rozłąkę z mężem? Niestety, wszystko, co się działo, było rzeczywistością, która nie mogła rozwiać się tak jak męczący sen i dlatego należało być silną i zachować całą przytomność umysłu.

Tak rozmyślając, Sylwja szła za Meryzą. Po trzech marmurowych stopniach weszły pod kolumnadę, a potem korytarzem doszły do obszernego atrjum, pośrodku którego szumiała fontanna. Tak jak w domach starożytnej Romy, atrium było oświetlone przez czworoboczny otwór w górnym tarasie, nad którym powiewało purpurowe welum. Kilkoro drzwi wychodziło na atrium, które na wysokości piętra otoczone było ukwieconym balkonem. Meryza otworzyła któreś drzwi, mówiąc:

—Oto apartament, w którym wszystko jest przygotowane, aby pani mogła wykąpać się i ubrać. Niewolnice czekają na panią, są one głuchonieme, ale rozumieją dobrze najmniejszy gest. Gdy pani będzie już gotowa, proszę klasnąć w ręce. Wówczas jedna z niewolnic przyjdzie po mnie, a ja zaprowadzę panią do pani Alicji Torzal, tajnej dyktatorki Związku Narodów Południowych.

—Dziękuję pani, panno Meryzo — zatem zobaczymy się za chwilę.

Sylwję odrazu uderzyło nadzwyczajne zestawienie cywilizacji współczesnej ze stylem starożytnej Romy z pierwszego wieku chrześcijaństwa. W przedpokoju, którego umeblowanie stanowiło jedynie kilka foteli cztery murzyńskie niewolnice, ubrane w czarne tuniki, padły przed nią na kolana Przez sypialnię i krótką oszkloną galerję młoda kobieta przeszła do łazienki, w której olbrzymi basen z różowego marmuru zajmował honorowe miejsce.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Muzeum Narodowe w Warszawie zdołało zebrać w ciągu ostatnich lat kilka zabytków z dziedziny karoseryjnej, a więc posiada karety, powozy, lektyki i sanie. Pamiątki te wystawione będą na parterze pawilonu muzealnego przy ul. Al. 3 Maja. W tychże salach rozstawione mają być odlewy gipsowe rzeźb klasycznych sprowadzone do Warszawy. Pośród pojazdów muzealnych uwagę zwraca lektyka, która należała do króla Stanisława Augusta. Pojazdy, będące w posiadaniu Muzeum Narodowego, pochodzą z darów prywatnych.

* * *

W warszawskiej Kasie Chorych czynne są komisje w celu zbadania stanu dzieci ubezpieczonych, które mają być wysłane na kolonje letnie. Tylko w tej drodze zakwalifikowane dzieci będą mogły korzystać z kolonij letnich. Dzieci osób, nie ubezpieczonych w Kasie Chorych, kwalifikowane będą przez inne instytucje szkolne i wydziału zdrowia magistratu.

* * *

Na najbliższe przedstawienie premjerowe w teatrze Wielkim złożą się trzy balety: jednoaktowy Moniuszki „Na kwaterze", „Faun i Psyche", poemat taneczny Piotra Rytta oraz 2-aktowy fantastyczny balet Eugenjusza Morawskiego „Świtezianka". Dyryguje kapelmistrz Dołżycki. Inscenizacja i choreografja baletmistrza Zajlicha. Nowe dekoracje i kostjumy artysty-malarza Wodyńskiego.

* * *

W Warszawie zebrała się na normalną sesję rada powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych. Głównym przedmiotem obrad było zamknięcie rachunkowe za r. 1930. Szkody ogniowe w dziale ubezpieczeń przymusowych utrzymały się w roku ub. na poziomie roku poprzedniego i wynoszą 72,6 proc. składek. Rada zatwierdziła bez zmiany zamknięcie rachunkowe zakładu i uchwaliła wszystkie wnioski, przygotowane przez komisje.

* * *

Sprawa uruchomienia nowej, czwartej zkolei linji autobusowej w Warszawie — (Dworzec-Główny — Chmielna — Foksal — Tamka — Wybrzeże Kościuszkowskie) zdecydowana będzie prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu po konferencji prezydenta miasta z komisarzem rządu. Przygotowania do uruchomienia nowej linji autobusowej zajmą od 2 do 3 tygodni.

* * *

Obecnie liczba automatów telefonicznych w Warszawie sięga 200. Od 1 stycznia do 31 marca przybyło 8. Coraz rzadziej bywają w automatach monety cudzoziemskie i uszkodzone. Ustały kradzieże pieniędzy z telefonów.

* * *

Trwa sprawdzanie przez władze administracyjne w Warszawie miejsc garażowania wszystkich pojazdów mechanicznych, stacjonujących w Warszawie.

Pożar w urzędzie pocztowym.

Straty wynoszą 45 tysięcy złotych.

Z Wilna donoszą:

Wczoraj o godz. 1-ej w nocy wybuchł nagle pożar w miasteczku Kozziany, (pow. brasławskiego). Ogień powstał w domu Józefa Szymiella, w którym mieścił się urząd pocztowo-telegraficzny, poczem przerzucił się również na sąsiednie budynki, grożąc zniszczeniem

całego miasteczka.

Miejscowa straż ogniowa, jak również mieszkańcy miasteczka i oddziały wojska natychmiast przystąpili do gaszenia pożaru. Po kilkugodzinnej pracy ogień udało się zlikwidować. Spaliły się cztery domy i zabudowania gospodarskie.

Urząd pocztowy został zniszczony wraz z całem urządzeniem. Straty wyrządzone przez pożar, według prowizorycznych obliczeń sięgają 45.000 złotych.

Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Dochodzenie w toku.

KRATECZKI.

Nowy zawód złodzieja.

Delikatna operacja.

Są jeszcze dobre interesy na świecie, tylko ludzie mają za mało inicjatywy dla ich realizacji. Naturalnie trafiają się genjalne wyjątki, które sprzedają amatorowi dobrych interesów tramwaj lub most, ale są to wypadki nieliczne, ogół zaś żyje w szarej codzienności. Sam posiadam kilka doskonałych pomysłów i chętnie sprzedam je amatorom. Możnaby np. urządzić w Łodzi pokazy p. n. „Jak nie należy asfaltować ulic" z odpowiedniemi komentarzami do każdej dziury w tymże asfalcie. Albo też znakomitym interesem byłoby urządzenie meczu bokserskiego Wieliński — Kuk. Wszystkie miejsca, nawet po 5 złotych, byłyby z pewnością wyprzedane.

POŚREDNIK.

Abram Dziubas „dziubał" życie dość monotonnie. Raz kradzież, raz kryminał, dwa razy kradzież, raz kryminał, trzy razy kradzież — raz kryminał. Stosunek kradzieży do kryminału zmieniał się, gdyż czem większej Dziubas nabierał wprawy, tem rzadziej wpadł. Ogółem Dziubas spędził 7 lat swego życia na wyłącznem utrzymaniu państwa i z tego powodu uważał się za „sprzęt" państwowy. Dziubas nie miał więc do społeczeństwa ani państwa pretensji, ba: wielce sobie nawet chwalił polskie urządzenia więzienne, wikt i opierunek.

Człowiek w dobrobycie jednak nudzi się. To też znudziło się Dziubasowi częste przebywanie w kryminale i postanowił zmienić zawód. Zmienić naturalnie na lepsze. Dziubas postanowił porzucić złodziejstwo. Odbył się pożegnalny bankiet w gronie kolegów, wygłoszono szereg przemówień, w których podkreślono zasługi Dziubasa położone dla złodziejstwa, podniesiono jego takt wobec kolegów, sprawną i czystą zawsze pracę, wzniesiono kilka toastów na pomyślność Dziubasa, wypito kilkadziesiąt butelek czystej i pozostawiono Dziubasa własnym rozmyślaniom.

Dziubas postanowił wziąć się do pracy delikatnej, lekkiej i dobrze płatnej. Został pośrednikiem. Ale nie jakimś tam zwyczajnym pośrednikiem handlowym, czy mieszkaniowym. Dziubas postanowił zostać pośrednikiem w swej własnej branży. I oto gdy komuś coś skradziono, zgłaszał się poszkodowany do Dziubasa, który za odpowiednią kwotą potrafił zwrócić skradzione przedmioty. Był więc Dziubas pośrednikiem między okradzionym a okradającym i nie narzekał, dobrze mu się bowiem powodziło.

SKRADZIONY TOWA.

Dnia 10 stycznia obecnego roku woźnica Icek Ksyk wiózł partję towaru. W czasie jazdy na ulicy Północnej jakiś złodziejaszek skradł mu paczkę towaru wartości 450 zł. Icek zmartwił się, zmuszony był bowiem za towar zapłacić, albo też odszukać skradziony towar i zwrócić.

Icek wybrał to ostatnie. Udał się do Dziubasa, wręczył mu a conto 125 zł. i miał się po trzech dniach zgłosić, by za dopłatą ponownie 125 zł. odzyskać swój towar. Upłynęło jednak kilka razy po 3 dni, a Dziubas nie zwracał ani towaru ani pieniędzy. Podwójnie poszkodowany Icek zameldował o wszystkiem policji.

Sąd Grodzki skazał Abrama Dziubasa na rok i 6 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Ostatni list syna do matki.

Nieszczęśliwa miłość młodzieńca.

Z Bydgoszczy donoszą:

Wczoraj dokonane zostało na drodze wiodącej z Zielonej-Chocimy do Swornogacia usiłowane morderstwo i samobójstwo.

W 16-letniej Anusi Wiśniewskiej, córeczce rybaka z Swornogaci, kochał się niejaki Maksymiljan Radzikowski z Grudziądza, przystojny i sympatyczny młodzieniec, który bardzo często Anusię odwiedzał w domu jej rodziców. Wczoraj Radzikowski wynajął w Toruniu taksówkę nr. 22, własność p. Pawła Krzyżanowskiego z Torunia, kierowaną przez szofera Jana Gumowskiego z Torunia i przyjechał do Swornogaci. O północy odwieziono pewnego gościa do Zielonej-Chociny. Gościa odwozili Anusia i jej siostra Gertruda oraz Radzikowski. W drodze powrotnej, prosił Radzikowski szofera by na chwilę samochód wstrzymał. Gdy ten usłuchał, nagle rozległy się 2 strzały rewolwerowe. W tej chwili powstała w samochodzie panika. Przestraszone dziewczęta wyskoczyły z samochodu. Po kilku sekundach rozległ się wśród nocnej ciszy przeraźliwy

głos 16-letniej Anusi,

która wołała o pomoc. Gdy szofer podbiegł do nieszczęśliwej ofiary, za... żył dużą ranę w głowie. Tymcz... samochodzie konał Radzikowski ... po oddaniu strzału do swej ... strzelił sobie w skroń, ponosząc ... na miejscu.

Mordercę - samobójcę wraz z ... ranną jego ofiarą, przywieziono ... chodem do Chojnic. Zwłoki ... żone zostały w kostnicy.

Ciężko ranną Anusią zaopie... się lekarz, który orzekł, że życiu ... zagraża niebezpieczeństwo.

Morderca i samobójca Radz... pozostawił list pożegnalny do swej ... ki oraz do jakiejś — Jadzi. W ... zostawionym do swej matki — ... ca prosi ją o wybaczenie i... jej całe nieszczęście, że tak młod... opuszczać świat, lecz nigdy nie ... stanie jej wymagań spełnić, ... nie może tej (??) poślubić, gdyż ... kocha. Kocha Anusię z którą ... się rozłączyć.

W drugim liście — samobójca ... nież stwierdza, że całą winę ... go matka, która zmusza go do ... stwa z kobietą, której nie kocha ... listu jest wzruszająca.

Podkop pod biurem dzienników.

Ciężka wyprawa włamywaczy.

Z Bydgoszczy donoszą:

W bramie domu, przy ulicy Gdańskiej 153 mieści się gazeciarnia i sprzedaż wyrobów tytoniowych p. Stefana Mirowskiego.

Gazeciarnia ta ma szczególne szczęście do włamywaczy, bo już po raz drugi w roku bieżącym ci niepożądani goście składają jej swą nocną wizytę. Pierwszy raz w styczniu dokonano tam włamania i kradzieży wyrobów tytoniowych na przeszło 1500 zł. obecnie znowu zachęceni widocznie poprzedniem powodzeniem włamywacze ... szczęścia.

W nocy niewyśledzeni dotąd ... cy, dostawszy się przez płoty ... dwórze wymienionego domu, ... włamać się do gazeciarni przy ... wybicia otworu w bramie. Br... nak okazała się za twardą, a ... za słabe, tak że zaniechali ... „roboty", a zabrali się do usunięcia ... mocą łomu, podmurowania ... pod bramą, a następnie zrobili ... podkop, którym dostali się do ... gazeciarni.

Usunięcie podmurowania ... go i wykopania tak głębokiego ... aby się nim przedostać od ... strony bramy do wnętrza ... wymagało większego wysiłku ... włamywacze umieli się z tem ...

szybko i sprawnie.

Gdy jeden z opryszków ... wnętrza i począł „gospodarować" ... bierając towar, aby go podać ... kop oczekującym nazewnątrz ... szom, przechodzący ulicą ... zauważył przez szczeliny bramy ... ny ulicy światło w gazeciarni ... jającego się włamywacza. Ch... przeszkodzić kradzieży dał ... sygnał policji.

Niespodziewany ten wypadek ... speszył włamywaczy, że ... chwili, zbiegli przez podwórze ... zabierając ze sobą za 150 zł. ... i cygar.

Mieli jednak przygotowane ... paczki towaru, które znaleziono ... podkopie.

40 wagonów żywej nierogacizny

jedzie z Przemyśla do Rosji sowieckiej.

Z Przemyśla donoszą:

Na tutejszym dworcu towarowym załadowano

40 wagonów żywej nierogacizny,

zakupionej przez delegatów sowieckiej misji handlowej. Skup ten obejmuje młode loszki, przeznaczone do celów rozpłodowych, przyczem t. zw. knury nabywa równocześnie inna delegacja powyższej misji, która niedawno udała się umyślnie do północnej Anglji.

Transport ten, załadowany do wozów rosyjskich, waży 100.000 kg. netto i odchodzi stąd na Zdołbunów. Cena żywej wagi dosięgła zł. 1.20 za kg.

Wedle krążących pogłosek, łączna kwota skupu, zamierzonego przez Rosjan wynosi

3 miljony ckg.

Spęd odbywać się będzie do Przemyśla, gdzie też ma powstać coś w rodzaju centrali zakupów. „Towar" tymczasowo umieszcza się w miejskich stajniach spędowych, w których zarząd tytułem należności za postój pobiera za dobę od sztuki po 45 groszy.

Oślepiające światło reflektorów

przyczyną groźnej katastrofy samochodowej.

Z Poznania donoszą:

Na szosie poznańsko-szamotulskiej wpobliżu lotniska wojskowego na Ławicy wydarzyła się

groźna katastrofa samochodowa.

Mniej więcej o godz. 21.30 wracał do Poznania samochód ciężarowy fabryki margaryny „Amada" kierowany przez szofera Jana Roczewskiego. W pewnej chwili z przeciwnej strony nadjechał samochód osobowy ze znakiem rejestracyjnym niemieckim. Niemiec wjechał świecąc pełnemi reflektorami i oślepił kompletnie kierowcę samochodu ciężarowego, który całkowicie stracił orjentację i nie dostrzegł jadącego przed nim wozu, naładowanego ziemniakami. Samochód ciężarowy wpadł całą siłą na wóz i rozbił go **w drobne kawałki.** Koń został poraniony a powożący Michał Rajkowski odniósł dotkliwe okaleczenia. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono złamanie dwu żeber, ogólne potłuczenie ciała oraz złamanie podudzia.

Przy zderzeniu samochód ciężarowy wywrócił się, nakrywając swym ciężarem kierowcę Roczewskiego i ... z nim pasażera p. Bolesława B... Obaj zdołali wydostać się z pod ... ków wozu i uszkodzonego ... przy pomocy przechodniów.

Na miejscu wypadku poja... cyś osobnicy, którzy okradli ... dowanych. P. Barczakowi ...

600 zł. w gotówce,

a Roczewskiemu futro szof... Obu odwieziono do szpitala.

KLAUDJUSZ LAVERRIERE.

Zagadka.

Doktór Thbaut w białej bluzie stanął na progu jadalni.

— Skończyłem przyjmować chorych— odezwał się do żony — przyślij mi Piotrusia.

Wróciwszy do swego gabinetu uporządkował stół operacyjny, poukładał narzędzia i czekał.

Ale malec nie przychodził. Doktór usłyszał natomiast jego łkanie i przekonywujący głos żony.

— Zrobi zmokłą kurę z naszego syna! — mruknął doktór do siebie zmierzając do jadalnego pokoju.

— No! — zawołał wchodząc — znowu głupia scena! Wierz mi, Marto, że smutną przyszłość szykujesz dziecku swoją słabością dla niego! Wstydziłabyś się! Tchórz z niego i uparciuch. Rumienię się na myśl że jest moim synem!

— Ach! Nie, Andrzeju! — zaprzeczyła gorąco żona —to nie upór! Patrz, jak dygoce od stóp do głów. Wiesz dobrze, że ani napomnieniem, ani karą nie mogliśmy nakłonić go do przestąpienia progu twego gabinetu.

— To zabawne poprostu! Ciekaw jestem, kto naopowiadał mu jakichś niedorzecznych bajek? Bo przyznasz sama chyba, że malec nie ma żadnych podstaw do obawy. Chcę go zbadać tylko wobec tego, że uskarża się na ból w prawej stronie brzucha. Mógłbym równie dobrze zrobić to tutaj, ale trzeba, żeby uległ, moja Marto! Sceny takie nie powinny powtarzać się więcej. Musimy przełamać jego upór. — Chcę wychować go na człowieka przecież, nie na zająca.

Mówiąc tak doktór Thibaut zbliżał się do synka wtulonego w kolana matki. Był to śliczny sześcioletni chłopczyk o świeżej twarzyczce ,muskularnych członkach, czerstwej cerze dziecka nie zdradzającego zbytniej nerwowości.

Widząc ojca nachylającego się nad nim przywarł kurczowo do kibici matki.

— Nie, mamo! Nie! — wył nieledwie dygocąc konwulsyjnie.

Doktór Thibaut poruszył się niecierpliwie, podczas kiedy żona jego przemawiała łagodnie do syna.

— Tak! Tak! Mamusiu! — odpowiadało dziecko urywanym głosem — kocham cię! Kocham, mamusiu! Nie chciałbym martwić cię... Ale... nie tam... nie tam... ach, proszę cię, mamusiu!...

— Zobaczysz, Andrzeju — zwróciła się pani Thibaut do męża — że Piotruś dostanie gorączki.

Zamiast odpowiedzi doktór wziął siłą wijącego się synka na ręce, kierując się ze swym ciężarem do gabinetu. Malec zemdlał w chwili, kiedy ojciec kładł go ostrożnie na stół operacyjny, całą zaś noc gorączkował bredząc.

— Podobnie jak wówczas — przypomniała pani Thibaut zaniepokojonemu i zdumionemu mężowi — kiedy ten idjota Jaś Dauran przywiązał go do fotelu dentystycznego swego ojca.

— Taka lękliwość... — szepnął doktór. — A ja marzyłem o tem ,żeby wykierować go na chirurga!

— Mam nadzieję, że zrezygnujesz z tego zamiaru — nadmieniła żona.

— Nie jest jednak bardzo wrażliwy— mówił dr. Thibaut zamyślony. — Wiesz. jak bawił się wczoraj w ogrodzie? Położywszy kilka ślimaków pod swoje biegunowe krzesełko śmiał się do rozpuku ilekroć przechylając się w tył i naprzód rozgniatał nieszczęsne stworzenia. Są to instynkty wskazujące na okrucieństwo raczej aniżeli na chorobliwą wrażliwość, o jaką posądzasz go. Malec uparty jest i tchórzliwy. Tchórzliwy do szpiku kości! Ale zmieni się. Ja w tem!

Dni mijały. Letnie wakacje zbliżały się Doktorostwo Thibautowie postanowili spędzić je na Południu zwiedzając pojedyncze miejscowości etapami.

Piotruś klaskał w rączki z radości, oczekując niecierpliwie obiecanej podróży.

Nadszedł wreszcie upragniony dzień wyjazdu. Postanowiono obejrzeć przedewszystkiem stary zamek warowny, wznoszący się nad brzegiem Tarn'u. Ponury widok robił bardzo przykre, przygnębiające wrażenie w blasku słońca nawet. — W chwili kiedy doktorostwo Thibaut'owie wraz z gromadką turystów i przewodnikiem zamierzali wkroczyć do wnętrza zamczyska Piotruś blady, jak ściana szepnął błagalnie do matki, ciągnąc ją za rękaw:

— Wracajmy ,mamo! Wracajmy!

Doktór nie zwróciwszy uwagi na zachowanie syna był w doskonałym humorze. Dowiedział się bowiem przed chwilą, że biblioteka zamkowa jest nadwyraz ciekawa i pasjonowany do starych tekstów obiecał sobie zatrzymać się dzięki sutemu napiwkowi dłużej nieco w suterenach zamczyska.

Oddaliwszy się przypadkiem od innych doktorostwo Thibaut wraz z Piotrusiem zostali nagle sami wśród grobowej ciszy. Nie słysząc głosu przewodnika doktór zdezorientowany nieco zszedłszy z kilku stopni udał się długim ciemnym korytarzem do wielkiej sklepionej sali, gdzie bronzowe przedmioty znaczyły się ciemnemi plamami na kamiennych murach.

— Nie! Nie! — krzyknął nagle Piotruś, chwytając się sukni matki. — Nie tam, tatusiu!

— A to dlaczego? — rzucił doktór szorstko.

— Uciekajmy! Ach, uciekajmy, mamusiu! — jęknął malec żałosnym głosem.

— Co ci się stało? — pytał ojciec badawczym wzrokiem mierząc drżącego synka.

— Boisz się ciemności? Ciszy? Nowa jakaś historja!

Pierrot nie odpowiedział. Odsunąwszy się nagle od matki spojrzał w około siebie i ruszył automatycznym krokiem jak zahipnotyzowany, ku małym nie zauważonym przez jego rodziców drzwiczkom. Otworzył je. Prowadziły na wąskie kręte schody.

— Tutaj szepnął jakby do siebie — pamiętam...

Matka obrzuciła dziecko niespokojnem spojrzenie, wiedząc, że nie mógł nic czytać, ani słyszeć o zamku nieznanym im wszystkim wczoraj jeszcze. Co miały znaczyć jego nowe i dziwne zachowanie ?!!

Piotrusiu — krzyknął ojciec rozkazującym tonem, podczas, gdy matka strwożona śledziła ruchy dziecka — czy skończysz z tą komedją? Chodź tutaj! Słyszę kroki przewodnika!

Dziecko podeszło do ojca podnosząc nań wzrok tropionego zwierza.

Oto sala tortur — rozległ się głos przewodnika—Hrabiowie d'Albi—właściciele tego zamku — słynęli z okrucieństwa. Za czasów Raymonda IV podob... Hugon d'Albi dowiedziawszy się ... tycki jego sąsiad i wróg nie... mierza przez tajemne podziem... zamek podstępem, kazał porwać ... synka sąsiada, sześcioletniego ... i usiłował dowiedzieć się od nie... jest wejście do podziemia. A ... zacięło się w milczeniu wzięto ... tury.

Rad trzymać słuchaczy w ... przewodnik zamilkł, podchodząc ...

— Oto ława katowska, na ... łożono nieszczęśliwego chłopczyka ...

— Nie — przerwał mu Pi... wnym matowym głosem — po... najprzód na tem biegunowem ...

— Ach! — zdziwił się prz... kawaler był już tutaj! Pami...

— Tak, pamiętam — odpa... blade, łapiąc oddech, podczas ... pot perlił mu się na czole.

— I nie wydał tajemnicy? — ... liła się zapytać jedna z pań ... bowego milczenia.

— Nie — szepnął malec, pa... szerzonemi oczyma w przes... Nie! — wyrzucił jednym (t... bie — Piotruś nic nie powiedział ...

— Oględziny sali tortur sk... oznajmił przewodnik szablonowo ... nem — przechodzimy do oratorjum ...

Mały Pierrot tymczasem ... władnie w objęciach wylękłej ... Doktór Shibaut patrzał na ... niemem osłupieniu sam teraz ... śmiertelna trwogą.

Thum...

—::—

SPORT

Czy Łódź przejedzie się po Warcie?

Niedzielny występ Czerwonych w Poznaniu.

W przyszłą niedziele łodzianie nie będą oglądali zmagań zawodników ekstraklasy, bowiem Czerwoni wyjeżdżają do Poznania na mecz z Wartą.

Ogromny sukces mistrza wielkopolskiego, osiągnięty w ubiegłą niedzielę nad Pogonią lwowską, każe przypuszczać że „warciarze" po niepowodzeniach odzyskali formę, wystarczającą im do zdobywania punktów i bramek na przeciwnikach.

ŁKS będzie miał przeciw sobie

groźny zespół,

czy uda mu się zdobyć dwa punkty — trudno przewidzieć.

Sympatycy Czerwonych wierzą, że łodzianie postawią wszystko na jedną kartę i zwyciężą Wartę na jej boisku.

Po klęsce ŁKS-u z Polonją, Czerwoni muszą się zrehabilitować na zawodach niedzielnych w Poznaniu. Wynik tego meczu będzie sprawdzianem formy zarówno Warty, jak i ŁKS.

Do stolicy przybywa benjaminek Ligi PZPN Lechja w celu rozegrania spotkania z Legją, pogromczynią Cracovii. Tym razem lwowianie opuszczą Warszawę ze sporym bagażem goali.

W Krakowie „derby" rozegra Garbarnia z Cracovią. Wynik tego spotkania pozostaje pod znakiem zapytania.

We Lwowie Wisła będzie starała się zdobyć dalsze punkty (tym razem na Pogoni), aby utrwalić swą

czołową pozycję

w tabeli.

Wreszcie w Królewskiej Hucie Ruch będzie walczyć z Polonją stołeczną. Własny teren, ostatnio dobre uzyskane wyniki, dobra forma — wszystko to każe przypuszczać, że Polonja utraci dalsze punkty.

Rumunja-Polska.

Ciekawy mecz międzynarodowy.

Spotkanie z Rumunją odbędzie się na ... w dniu 23 sierpnia. Reprezentacja Rumunji jest obecnie bardzo silna i składa się będzie przeważnie z graczy siedmiogrodzkich (Temesvar), stojących na poziomie średniej klasy węgierskiej. Kluby bukaresztenskie są słabsze, mimo to ... warszawska uzyskała ostatnio ... remisy w zawodach na Wielkanoc.

Nie trzeba również zapominać o tem, że reprezentacja rumuńska podczas turnieju światowego w Montevideo w 1930 r.

pobiła Paragwaj,

a z mistrzem świata Urugwajem przegrała tylko w stosunku 1:4. Mecz z Rumunją odbędzie się prawdopodobnie w Warszawie (po raz pierwszy), gdyż takie jest życzenie Min. Spr. Zagr. i samych gości.

Motocyklami dookoła Polski.

Pierwszy raid międzynarodowy.

Emocjonujący sport motocyklowy znajduje coraz więcej zwolenników w stolicy i w Polsce.

Po latach bezhołowia i braku inicjatywy Polski Związek Motocyklowy wziął się energicznie do pracy. Imprezy są coraz lepsze, organizacja — sprawniejsza.

Obecnie Związek przygotowuje emocjonujące międzynarodowe zawody pod nazwą „Pierwszy Międzynarodowy Raid Motocyklowy

„Dookoła Polski".

Raid odbędzie się między 17 — 24 maja.

Trasę raidu już wyznaczono. Pójdzie ona z Warszawy przez Grudziądz, Gdynię, Bydgoszcz, Toruń, Gniezno, Poznań, Ostrów, Częstochowę, Katowice, Cieszyn, Bielsko, Żywiec, Zakopane, Kraków, Kielce, Piotrków.

Łódź do Warszawy.

Na początku i na zakończenie raidu odbędą się dwie obowiązujące próby szybkości na terenie płaskim, na szosie pod Raszynem. Trzecia próba szybkości na terenie górskim pod Zakopanem — jest nie obowiązująca.

Do udziału w rajdzi dopuszczeni będą wszyscy zawodnicy posiadający licencję Związku międzynarodowego na rok 1931.

Organizatorzy spodziewają się udziału motocyklistów francuskich, niemieckich, belgijskich i szwajcarskich.

Do rajdu dopuszczone będą również drużyny fabryczne i zespoły klubowe.

Zgłoszenia do tej ciekawej imprezy przyjmuje sekretarjat Polskiego Związku Motocyklowego w Warszawie (Bagatela nr. 3).

Sport w kilku słowach.

(—) Na dzień 10 maja wyznaczony „dzień PZPN" w całej Polsce. W związku z tem odbędą się w okręgu łódzkim następujące imprezy piłkarskie: W Łodzi w godzinach porannych Hasmonea — Kadimah i Turyści — ... w godzinach popołudniowych Or... WKS i Hakoah — ŁKS, w Pabjanicach: Makkabi — Sztern i Burza — ... w Tomaszowie: Jutrzenka—Wiktorja, Lechja — Hakoah, w Piotrkowie: Concordia — Makkabi, w Kaliszu: Pros... KKS, w Koluszkach: KKS — Siła, w Zgierzu: Sokół — ŁTSG. Program może jeszcze ulec nieznacznym zmianom.

(—) Reprezentacja zapaśnicza Warszawy walczyć ma w dniach 2 i 3 maja z reprezentacjami Łodzi i Warszawy.

(—) Wyjazd hazenistek polskich do ... został w ostatniej chwili odwołany, natomiast w czerwcu kombinowany zespół Warszawy i Łodzi weźmie udział w tournee po Czechosłowacji.

(—) W nadchodzącą sobotę rozegrane zostaną w okręgu łódzkim następujące spotkania o mistrzostwo klasy ...: WIMA i SSKM — Zjednoczone w Łodzi oraz Sokół — Hasmonea w Pabjanicach.

(—) Znany piłkarz Hakoahu łódzkiego Zaklikowski obchodzić będzie w nadchodzącą sobotę w spotkaniu o mistrzostwo klasy A z ŁKS I b. jubileusz 400 meczu w barwach swego towarzystwa.

(—) ŁKS wystąpi na meczu z Wartą w Poznaniu w następującym składzie: Mila, Gałecki, Radomski (Kowalski), Pegza, Trzmiela, Jasiński, Durka, Herbstreich, Ałaszewski, Król, Feja.

(—) Tradycyjny mecz piłkarski Austrja — Węgry odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Wiedniu. Austrjacki zespół reprezentacyjny nie został jeszcze ustalony, jak donosi bowiem prasa wiedeńska kapitan związkowy ma bardzo utrudnione zadanie, gdyż czołowi zawodnicy austrjaccy znajdują się w słabej formie. Węgrzy natomiast już zestawili jedenastkę, która wygląda następująco: Gallina (Nemzetti), Dudas (Ujpesti), Mandl (Hungaria), Baratkhy (Hungaria), Kleiber (Hungaria), Kronnenberger (Ferencyarosi), Hanzer (Ferencverosi, Auer (Ujpesti), Turay (Ferency), Kalmar (Hungaria), Ticska (Hungaria).

150 trupów w jednym domu.

Pierwsze wiadomości z frontu walki ze szczurami.

Łódź, 30 kwietnia. W związku z zakończoną akcją odszczurzania naszego miasta — zwróciliśmy się do inspektora sanitarnego m. Łodzi p. dr. Misjona z prośbą poinformowania nas o rezultatach.

Oto co nam powiedział nasz rozmówca. Akcja przeciwszczurza w naszem mieście została już zakończona. Jakkolwiek w tej chwili nie posiadamy jeszcze dokładnych danych, gdyż komisje sanitarne przeprowadzają w dalszym ciągu obliczenia ilości zatrutych szczurów, ale twierdzić możemy, że udała się w całej rozciągłości. Dokładne dane zestawione zostaną w połowie maja,

Akcja przeciwszczurna w Łodzi objęła

11 tysięcy posesyj.

Trutki okazały się bardzo skuteczne. W wielu domach znaleziono na powierzchni po kilkanaście lub kilkadziesiąt szczurów, jak naprzykład przy ulicy Dolnej 12, gdzie wykryto 40 gryzoniów zatrutych.

Prawdziwy rekord jednak osiągnięto w domu przy ul. Solnej 12, gdzie znaleziono na powierzchni

150 szczurów.

Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że większość szczurów w czasie akcji takiej ginie w norach — to możemy przypuszczać że w Łodzi ogółem padło około 60 tysięcy tych gryzoniów. Trzeba bowiem pamiętać, że dotąd, jak zdołano w przybliżeniu ustalić w Łodzi na każdego mieszkańca przypadł... 1 szczur.

Po dokładnej kontroli komisyj sanitarnych dowiemy się, w jakich domach niedostatecznie przeprowadzono akcję i wówczas trzeba będzie tam ponownie podłożyć trutki dla ostatecznego wyplenienia tych złośliwych zwierzątek.

Jakkolwiek akcja ta zupełnie się udała to jednak z uwagi na szaloną płodność szczurów z wiosną przyszłego roku znów rozpoczniemy walkę z gryzoniami.

„Karkołomne zakręty"

na ekranie kina „Casino".

„Karkołomne zakręty" — to emocjonujący dramat z życia cyrkowego, w którym główne role kreują Clara Bow i Richard Arlen.

Nic dziwnego, że obraz porywa widzów, bo ta miła para aktorów grą swą nigdy nie zawodzi. Clara Bow wniosła wiele naturalności i szczerość przeżyć. Richard Arlen był w miarę rubaszny i brutalny i w miarę szlachetny i pokorny — słowem aktor bardzo zrównoważony.

Reżyser potraktował ten wdzięczny i nie banalny temat z życia cyrkowców z temperamentem. Pierwszorzędny montaż, doskonały rytm akcji, pomysłowość w szczegółach, wysoka klasa zdjęć — oto zalety filmu, mogącego wszędzie liczyć na powodzenie.

Zgotowano nam pozatem sympatyczną niespodziankę, dając

djalogi w języku polskim,

które nareszcie rozumie każdy, to też nic dziwnego, że dramatyczne przeżycia bohaterów tem łatwiej wnikają do duszy polskiego widza.

Zdjęcia bardzo interesujące, wyraziste i artystyczne.

„Trzej wykolejeńcy"

na ekranie „Odeonu".

Na dalekiej wyspie oceanu Spokojnego żyją trzej biali wykolejeńcy: jednego wyrzucono z pułku za to, że uwodził dziewczęta i był publicznie obity w restauracji przez matkę jednej ze swych ofiar: drugi salwował się z tonącego okrętu, przebrany za kobietę, co go skompromitowało doszczętnie; trzeci, znany chirurg, upił się przed operacją, ... pacjent przypłacił życiem. Trzej wykolejeńcy do spółki z miejscowym czarownikiem i karczmarzem — mulatem, postanowili ograbić pewnego przystojnego młodzieńca który wracał do Ameryki z cennym ładunkiem pereł. A zabrali się do rzeczy w sposób niezwykły: wszyscy trzej rzekomo giną pod wpływem „czarnej magji" miejscowego szarlatana, wywiązuje się nastrój niezwykłej grozy i posiadacz pereł oddaje swój cały majątek za ułatwienie mu wyjazdu: lecz tu w grę wchodzi kobieta (Józefina Dunn) i hultajską trójkę

spotyka niepowodzenie.

Motyw polineryjski „czarnej magji", wpleciony w koleje życia rozbitków cywilizacji gdzieś na krawędzi świata — mógłby, w rękach filmowca wielkiej miary, wyrosnąć do rozmiarów potężnego dramatu: w omawianym filmie poprzestano tylko na pozorach dramatycznych, wywołanych środkami mechanicznemi (świst wiatru, błyskawice i t. d.) lecz mimo to wrażenie jest jednolite, skupione i jasne.

Istotną zaletą filmu jest pomysłowy scenarjusz: realizacja poprawna, podkład dźwiękowy trochę nazbyt chałaśliwy.

Nad program — dodatek dźwiękowy.

—::—

Uciążliwa podróż posła

z bezcennym szmaragdem.

Do Nankinu przybył w tych dniach poseł z prowincji Sinkiang, przynosząc w hołdzie od swego kraju olbrzymi,

nieoszlifowany szmaragd

wagi 20 kilogramów. Ze szmaragdu tego, wielkości dobrze wyrośniętej głowy kapusty ma być zrobiona pieczęć państwowa w formie sześcianu, którego wysokość, długość i szerokość wynosić będzie 20 cm.

Szmaragd ten znaleziono w łożysku rzeki Sinkiang jednocześnie z drugim o podobnych wymiarach szmaragdem.

Rada prowincji Sinkiang jeden z tych kamieni szlachetnych podarowała rządowi centralnemu. Kamień powierzono specjalnemu posłowi, którym był Kwang Lu radca miejski Sinkiangu.

Kwang Lu będzie pamiętał przez całe życie swoją podróż do Nankinu. Sinkiang leży bowiem we wschodnim Turkestanie na krańcowej granicy zachodniej państwa niebieskiego.

Kwang Lu musiał przebyć początkowo 1500 klm. piasków najniebezpieczniejszej pustyni w gronie specjalnej karawany na wielbłądach. Droga prowadziła przez góry, przesmyki, bezdroża nieznane ludziom, piaski i t. d., aż nareszcie dotarto do linji kolejowej, która pomogła przebyć dalszy etap podróży aż do Pekinu. Z Pekinu Kwang Lu pojechał do Tientsinu, a stamtąd koleją żelazną Tientsin do Nankinu.

Cała podróż trwała

okrągły miesiąc czasu.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Kwang Lu musiał przez cały czas podróży myśleć nieustannie o 20 klg. skarbie, ukrytym w węzełku z brudnemi szmatami, — tak, aby nikt z towarzyszów podróży nie domyślił się nawet, że może tam znajdować się skarb, to nikt nie zaprzeczy, że podróż Kwang Lu nie należała do najprzyjemniejszych.

Radjo-kącik

Piątek.

11.58 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka z płyt gramof., 13.15 Program na dz. bież. i repertuar teatrów i kin. 14.50 Lekcja francuskiego. 15.30 — 16.10 Odczyt dla maturzystów. 16.10 Kom. dla żeglugi. 16.15 Kącik art. L. S. G., 16.30 Płyty gramof., 17.15 Odczyt z Krakowa. 17.45 Aud. jugosłowiańska z Krak., 18.45 Rozmaitości. 19.10 Kom. Izby Przem.-Handl. i program na dz. nast., 19.25 Muzyka z płyt gramof., 19.40 Pras. dziennik radj.. 19.50 Odczyt. 20.15 Koncert. Po koncercie kom., oraz retr. ze stacyj zagr.

Katowice piątek, 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu, program na dz. bież., 12.10 Muzyka z płyt gramof., 13.10 Kom. meteorol., 14.15 Kom. gospodarczy, 14.35 Kom. Tow. Czytelni Lud., 14.50 Lekcja francuskiego, 15.15 Komunikaty, 15.30 — 16.10 Odczyt dla maturzystów, 16.10 E. Marlitt: „Złota Elżunia", 16.25 Koncert z płyt gram., 17.15 Odczyt z Krakowa, 17.45 Aud. wychowańców Korpusu Kadetów nr. 1 ze Lwowa, 19.00 Rozmaitości, 19.15 Prof. Simm „Wiosna w lesie", 19.40 Pras. dziennik radj. Po dzienniku komunikaty sport., 19.50 Odczyt z Warszawy, 20.15 Koncert. Po koncercie komun., meteorol., program na dz. nast. oraz nadprogram, 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Königswusterhausen piątek 1634.9 m.

12.05 — 12.55 Płyty gramofon., 14.00 — 15.00 Płyty gramofonowe, 15.00 — 15.30 Program majowy dla dziewcząt, 15.45 — 16.00 Program dla młodzieży, 16.30 — 17.30 Koncert z Lipska, 17.30 — 17.55 Dr. Zofja Cassal: „Mowa jako sztuka czarnoksięska", 18.30 — 18.55 „Życie i los wielkich artystów", 19.00 — 19.50 Akademja socjalistycznego kartelu kulturalnego p. t. „Vorwaerts-hinan". Nast. koncert orkiestry bezrobotnych muzyków.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Biała gwardja.
Teatr Kameralny: — Interes z Ameryką.
Teatr Popularny: — Dziewczę z fabryki.
Dobry Wieczór: — Precz z nagością.
Filharmonja: — Koncert Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej.
Miejskie Muzeum Przyrodnicze w parku Sienkiewicza — Świat owadów.
Apollo: — I. Głos z za świata; II. Herbatka we troje.
Bajka: — Po zachodzie słońca.
Casino: — Karkołomne zakręty.
Czary: — Zasadzka pod wodą.
Capitol: — Janko muzykant.
Corso: — I. Noc poślubna. II. Rin-tin-tin w krainie lasów.
Grand-Kino: — Sewilla, miasto miłości.
Luna: — Na zachodzie bez zmian.
Ludowy: — Moulin Rouge.
Mimoza: — Za oceanem.
Odeon: — Romans kadeta.
Oświatowy: — Dla dorosł. Moralność pani Dulskiej: dla młodz. Klub starych młodzieńców.
Palace: — Anna Boleyn.
Przedwiośnie: — I. Raj zakochanych; II Tajemnica skrzynki pocztowej.
Resursa: — Żółtolicy kapitan.
Splendid: — Z rozkazu księżniczki.
Spółdzielnia: — W cieniu piramid.
Wodewil: — Nibelungi (II serja).
Zachęta: — Dzwonnik z Notre-Dame.

WINSZUJEMY.

Jutro: Filipowi.
Wschód słońca 4.09.
Zachód — 6.56.
Długość dnia 14.47.
Przybyło dnia 7.01.
Tydzień 18.

TEATR MIEJSKI.

W sobotę wieczór sensacyjna nowość „Biała gwardja" w rewelacyjnej inscenizacji słynnego Moskiewskiego Teatru Ar...

W niedzielę o godz. 4 po południu raz jeszcze po cenach zniżonych kapitalny „Rewizor" M. ...

W niedzielę o godz. 12 w poł. po cenach najniższych ... bajeczna kolorowa bajka „Wesele lalki". Bilety w kasie zamawiań.

Występy Wojciecha Brydzińskiego.

Jeden z najznakomitszych artystów polskich Wojciech Brydziński, wystąpi w najbliższym czasie w głośnej sztuce Andrejewa „Ten, który dostaje po twarzy".

TEATR KAMERALNY.

W czwartek, w piątek oraz w sobotę dwa razy o godz. 5 po południu i 9 wieczorem bawi publiczność niezrównany Michał Znicz w wesołej komedji Franka „Interes z Ameryką".

Występy Teatru Stanisławskiego w Teatrze Kameralnym.

Teatr Stanisławskiego wystąpi w niedzielę o godz. 4 po południu z uroczą sztuką Dickensa „Świerszcz za kominem" a o godz. 9 wieczorem wesoły wieczór humoru złożony z kilku ... Czechowa, ze słynnym P. Pawłowym w odmiennych kreacjach.

TEATR POPULARNY.

Dziś czwartek i sobota wieczorem ostatnie powtórzenia wybornego melodramatu „Dziewczę z fabryki"

Teatr Stanisławskiego w Teatrze Popularnym.

Jutro raz jeden wystąpi w Teatrze Popularnym Moskiewski Teatr Artystyczny, dając głośną sztukę Gorkija „Na dnie". Ceny zniżone. Bilety w kasie zamawiań na Piotrkowskiej 74.

DZIŚ IX-ta SYMFONJA.

Dziś, w czwartek, odbędzie się w sali Filharmonji zapowiedziany ostatni wielki koncert symfoniczny. Wykonana zostanie nieśmiertelna IX-ta Symfonja L. van Beethovena pod dyrekcją światowej sławy dyrygenta, jakim jest bezsprzecznie Oskar Fried. Łódzka Orkiestra Filharmoniczna zostanie powiększona a oprócz tego udział bierze kwartet solistów oraz chóry tow. śpiew. „Hazomir". Dzisiejszy koncert więc będzie imponujący pod każdym względem. Początek o godz. 9 wieczorem.

——:-0-:——

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza Zgierska 54, Sukc. J. Sitkiewicza Kopernika 26, J. Zundelewicza Piotrkowska 25, W. Sokolewicza i W. Szatza Przejazd 19, M. Lipca Piotrkowska 193, A. Rychtera i J. Łobody 11 Listopada 86.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICA.

Londyn 43.48, Praga 377.25 — 379.25, Wiedeń 79.47 — 79.75, Zurych 58.17 i pół, Berlin wypłata na Warszawę, Katowice i Poznań 46.92 i pół — 47.12 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.86.32, Paryż 124.45, Berlin 20.42 i 3/8, Holandja 12.09 i 5/8, Bruksela 34.95 i pół, Włochy 92.89, Szwajcarja 25.24 i 7/8, Kopenhaga 18.16 i 5/8, Sztokholm 18.14 i 3/4, Oslo 18.16 i 5/8 Helsingfors 193.22, Wiedeń 34.56, Warszawa 43.30.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.25, Nowy Jork 25.58 i pół, Szwajcarja 492.75, Warszawa 287.00.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.57 — 57.68, czek na Londyn 24.99 i pół, telegraficzna wypłata na Warszawę 57.50 — 57.67.

BAWEŁNA.

Liverpool. 29 kwietnia. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 5.65, luty 5.69, marzec 5.74 kwiecień 5.34, maj 5.34, czerwiec 5.38, lipiec 5.41, sierpień 5.45, wrzesień 6.49, październik 5.53, listopad 5.57, grudzień 5.61, loco 5.53.

Liverpool. 29 kwietnia. Egipska, zamknięcie: styczeń 8.53, marzec 8.68, maj 7.87, lipiec 8.19, wrzesień 8.32, październik 8.38, loco 8.20.

Nowy Jork. 29 kwietnia. Amerykańska, zamknięcie: loco 9.80. Kontrakty: styczeń 10.79, luty 10.88, marzec 10.99, maj 9.82, czerwiec 9.94, lipiec 10.10, sierpień 10.20, wrzesień 10.33, październik 10.44, listopad 10.53, grudzień 10.69.

Nowy Orleans. 29 kwietnia. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.78, marzec 10.99, maj 9.92, lipiec 10.14, październik 10.43, grudzień 10.67, loco 9.68.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

Na rynku dewizowym panowała dla dewiz zagranicznych tendencja słabsza. Obroty zwiększyły się, przekroczyły bowiem normę średnią. Największą pozycję w obrotach ogólnych stanowiły dewizy na Londyn. Zapotrzebowanie na dolary Stanów Zjednoczonych było nieco większe. Kurs podniósł się o pół gr., wobec czego był droższy, niż poza giełdą. Dewizy na Nowy Jork i Kabel obniżyły się o dalsze 0.1 gr. (na 1 dolarze), na Pragę i Włochy — o pół gr., na Londyn (na 1 funcie) i Paryż — o trzy ćwierci gr. oraz na Kopenhagę i Sztokholm — o 2 gr. Z pozostałych dewiz obracano tylko dewizami na Szwajcarję po kursie o 3 gr. wyższym od poprzedniego.

PAPIERY PROCENTOWE.

W złotych za 1 sztukę:

Poż. Pr. Budowlana 45.34. Poż. Inwestycyjna 88.50, serje 92.00.

W procentach nominału:

P. Poż. Konwersyjna 48.75. Poż. Dolarowa 73.00—73.25. Poż. Kolejowa 105.00. Listy Zast. Banku Rolnego 83.25 — 94.00. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 83.25 — 94.00. Obligacje Banku Gosp. Krajowego 83.25 — 94.00 Listy zast. T. Kred. Ziemskiego 51.75. Tow. Kred. m. Warsz. 53.90 — 54.00. L. Kr. m. Warsz. 73.25 — 30 — 25 Listy Zast. m. Częstochowy 63.50. Tow. Kred. m. Lublina 79.00. Listy Zast. m. Łodzi 67.90—85, Listy Zast. m. Piotrkowa 63.50. L. Kr. m. Radomia 76.15.

TENDENCJA NIEJEDNOLITA DLA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH I PRYW. PAP. LOKAC.

Kursy pożyczek państwowych normowały się niejednolicie. 3 proc. Prem. Poż. Budowlana, 6 proc. Poż. Dolarowa i 10 proc. Poż. Kolejowa utrzymały się na dotychczasowym poziomie. 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna podniosła się o 50 gr., natomiast także stratę poniosły sztuki w pełnych serjach. Prywatne papiery lokacyjne również miały tendencję niejednolitą: 5 proc. L. Z. m. Warszawy i 10 proc. L. Z. m. Lublina pozostały bez zmiany, 8 proc. L. Z. m. Warszawy zyskały na kursie 10 gr., 10 proc. L. Z. Radomia — 15 gr., oraz 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy — 25 gr. Z pozostałych list. zast. 8 proc. L. Z. m. Łodzi obniżyły się o 15 gr. oraz 4 i pół proc. Ziemskie, 8 proc. L. Z. m. Częstochowy i 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa — o 25 gr. Dział obligacyj m. Warszawy był zupełnie bezczynny.

AKCJAMI — OBROTY MAŁE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej ruch był minimalny. Nawet w tak ruchliwej zazwyczaj grupie akcyj metalurgicznych obroty były nikłe. Tendencja — zniżkowa. W grupie bankowej obracano jedynie akcjami Banku Polskiego. Kurs obniżył się o dalsze 50 gr. Z akcyj przemysłu cukrowniczego drobną stratę (25 gr.) poniosły akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru. Dopytywano się również o akcje cukrowni Częstocickiej, lecz do tranzakcji nie doszło. Z akcyj metalurgicznych notowano jedynie Lilpopy po kursie poprzednim. Interesowano się również akcjami Modrzejowskiemi i Starachowicami, lecz tranzakcyj nie zawierano z powodu nieuzgodnienia cen między stronami.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 126.50, Cukier 28.25, Lilpop 21.00 — 21.25.

3-ci Maj w Chojnach.

W tych dniach został powołany komitet obchodu święta 3-go Maja, prezydjum którego stanowią p. Kurek Franciszek — przewodniczący, p. Hetmanek — wiceprzewodniczący i p. Maśliński Władysław — sekretarz. W przeddzień święta urządzony będzie capstrzyk przez miejscowy Oddział Związku Strzeleckiego i straż pożarną. W dniu 3-go Maja, o godz. 10-ej wyruszy pochód, zaś w drodze powrotnej z kościoła zatrzyma się przed Urzędem Gminnym, gdzie nastąpi uroczyste zawieszenie tablicy Marszałka Piłsudskiego. W godzinach popołudniowych odbędzie się akademja w sali straży pożarnej.

Wreszcie zrobiłem to!...

Zagadkowa śmierć miljonera.

W Nowym Jorku rozegrał się wysoce zagadkowy dramat w rodzinie jednego z największych bogaczy amerykańskich, — spokrewnionego ze słynnym 'Woolworth'em, założycielem największych koncernów t. zw. „magazynów uniwersalnych".

Tło dramatu jest

bardzo tajemnicze

i wywołuje obszerne komentarze ze strony prasy nowojorskiej, tem bardziej, iż okoliczności towarzyszące wypadkowi są istotnie niezwykłe. Chodzi o osobę James'a Donahue, który zmarł w jednem z sanatorjów nowojorskich wskutek zatrucia sublimatem.

W domu Donahue odbywało się właśnie jakieś towarzyskie zebranie, kiedy gospodarz, przeprosiwszy na chwilę zebranych, udał się do łazienki, skąd po pewnym czasie powrócił, oświadczając gościom: „Wreszcie zrobiłem to...".

Z początku nie zorjentowano się o co chodzi, jednak

wobec objawów zatrucia,

które wystąpiły, miljonera przewieziono do sanatorjum, gdzie lekarze zdołali uzyskać od niego wyznanie, iż samobójca połknął 6 pastylek sublimatowych. Wszystkie zabiegi lekarskie okazały się bezskuteczne i po kilkudniowych cierpieniach Donahue zmarł, przeżywszy 46 lat.

Rodzinę zmarłego miljonera otacza od pewnego czasu jakaś niedająca się odgadnąć tajemnica. Żona zmarłego, — córka Woolworth'a, przed niedawnym czasem zachorowała w dość zagadkowych okolicznościach i przebywa dotychczas w zakładzie zdrowia. James Donahue, który prowadził zamknięty tryb życia, zaczął naraz w ostatnich czasach spraszać do siebie liczne towarzystwa,

uprawiać grę w karty

i uczęszczać do nocnych zakładów o najgorszej reputacji.

W swoim czasie niemałą sensację sprawiła wiadomość, iż z kasetki, w której przechowywane były kosztowności żony Donahue, w sposób zagadkowy znikły sznury pereł, oszacowane na miljon dolarów. Mimo najskrzętniejszych poszukiwań, pereł nie odnaleziono i dopiero niedawno, również w sposób niewyjaśniony perły zostały odesłane przez kogoś prawemu właścicielowi.

Według orzeczenia władz i zgodnie z komentarzami prasy, wszelkie materjalne pobudki rozpaczliwego kroku miljonera są wykluczone, natomiast dość wielką wagę przywiązuje się do tego, iż w liczbie gości Donahue miały się znajdować osobistości o wybitnie

kryminalnych skłonnościach,

znane policji z najgorszej strony.

Pisma nowojorskie posuwają swe przypuszczenia do tego, iż zarówno Donahue jak jego żona pozostawali pod władzą jakichś złoczyńców posługujących się hipnotycznemi sposobami dla zagarnięcia majątku miljonera.

W celi.



Ksiądz: — Jak wam pomóc, dobry człowieku?

Przestępca: — Czy nie mógłby ksiądz proboszcz winy włamania wziąć na siebie?

ZBURZONE GNIAZDO GRZECHOTNIKÓW

Szukali złota, a znaleźli znaczki pocztowe.

W Oatman (Arizona) wykryto niespodzianie — jak donosi „Herald Examiner" — niezwykłe skarby pod gniazdem grzechotników.

Oto dwaj poszukiwacze złota pragnąc urządzić sobie legowisko nocne w opuszczonej grocie kamiennej wpobliżu Oatman, spostrzegli z przerażeniem, że mieści się w niej

gniazdo grzechotników.

Ażeby więc uwolnić się od niebezpiecznych sąsiadów, podłożyli w grocie duży nabój dynamitowy. Skutek wybuchu był nieoczekiwany, bo zniszczył nietylko całe gniazdo, ale nadto spowodował dużą wyrwę w podłodze pod gniazdem. Oczom poszukiwaczy złota ukazało się tajemnicze podziemie. Z ... chowaniem tedy wszelkich środków ostrożności spuścili się po linie do ... go podziemia, gdzie czekała ich ... niespodzianka: szkielet muła z siodłem ... workiem pocztowym.

W worku znaleziono około dw... listów z roku 1849. Najwięcej ... zaadresowanych do porucznika Je... Whitakera z pierwszego kalifornij... go korpusu ochotn. Skąd się tam ... ły? Widocznie banda jakaś napadła ... słańca pocztowego, obrabowała ... worek pocztowy, nie przedstawi... żadnej wartości, wrzuciła

do podziemia groty.

Tak przynajmniej utrzymują ... mieszkańcy okolicy Oatman, nie ... minając jednakże skąd w tem podz... wziął się muł osiodłany.

Jakkolwiekbądź byłoby, — znal... ne tam listy przedstawiają dziś ... wartość. Na listach bowiem zna... się rzadkie i poszukiwane dziś eg... plarze znaczków pocztowych, dosk... le zachowanych. Ceny katalo... większości tych znaczków opiewa...

na 75.000 dolarów.

Wystarczy nadmienić, że kupcy ... jorscy zaofiarowali już właściciel... znalezionego worka pocztowe... wszystkie listy okrągłe trzy miljon... larów. Szczęśliwcy — szukali zło... znaleźli... znaczki pocztowe, które ... dały trzy miljony dolarów!

—o::o—

Siła tradycji w Hiszpanji.

Sewilla zapomniała o rewolucji —

z powodu swego jarmarku.

Sewilla, w końcu kwietnia.

Rewolucja o dni kilka zaledwie opóźniła otwarcie „feria".

Zarówno jak słynne procesje w Wielkim tygodniu „feria" czyli jarmark sewilski jest okazją do uroczystości ludowych, nie mających sobie równych w żadnym innym kraju. Powiadają, że w roku bieżącym pomimo swego opóźnienia jest świetniejsza niż kiedykolwiek i potrwać ma pięć dni zamiast zwykłych trzech. W roku zeszłym wystawa hiszpańsko-amerykańska, której cementowe i wapienne budynki egzystują jeszcze, sprowadziła rekordowy napływ przyjezdnych. Obecnie goście są

conajmniej równie liczni.

Wśród nocy południowej, o cudownych barwach niebios nad udekorowanemi barakami i namiotami zapaliło się odrazu sto tysięcy białych i zielonych lampjonów weneckich i trzysta tysięcy lampek elektrycznych, tworzących zielone czerwone, żółte i błękitne arkady i łuki nad tłumami i pojazdami.

Na tle ciemnego nieba dwadzieścia potężnych projektorów blaskami swemi oznacza wejście na „feria".

Należy w Sewilli do wielkiego szyku i elegancji kazać

zbudować sobie namiot

— „caseta" — na jarmarku sewilskim i tam przyjmować swoich gości. Każda z bogatych rodzin sewilskich posiada swoją „caseta" i urządza w niej przyjęcia — zabawy z tańcami. Wynika z tego gwar nieopisany przy zgiełkliwym ruchu jarmarcznym, niezliczonych orkiestrach jazzowych, organach, pianolach, elektrycznych gramofonach a nawet — jak w namiocie dawnej Kastylji — przy dźwiękach fletów, harmonijek, gitar i kastanietów.

Ci z tłumu, co nie tańczą, krążą ulicami we wszystkich kierunkach. Trzy rzędy wspaniałych aut amerykańskich, pojazdów, a nawet zwykłych dorożek czystych i świeżo lakierowanych, wynajętych za cenę sześćdziesięciu pesetów za wieczór cyrkulują bez przerwy tam i zpowrotem. Widzi się także piękne zaprzęgi „à la Daumont" w cztery konie w białej uprzęży

ozdobionej błyszczącemi dzwoneczkami.

W każdym powozie siedzi przynajmniej jedna sewillanka we wspaniałym szalu na ramionach koronkowej mantyli. Spotyka się wielu mężczyzn w „sombrero", kapeluszu o szerokich skrzydłach i śpiczastej główce. Małe dziewczynki — pequininas, jak mówi się w narzeczu kastylskiem — ubrane są w długie spódniczki o dwudziestu pięciu rzędach falbanek w jaskrawych barwach. Szale ich, grzebienie i mantyle podobne są do ozdób matek. Wszyscy ci ludzie kłaniają się wzajem, zagadują, krzyczą i chodzi im głównie o to,

by ich widziano i zauważono.

Kawiarnie są tak przepełnione, że odmawiają przyjęcia gości. Ludzie wychodzą z nich, z rękoma naładowanemi słodyczami lokalnemi lub cudzoziemskiemi, noszącemi dźwięczne nazwy: „cervantinas," mazapan de Badjy, rosas de Paris, calabazas i t. p.

Je się ciastka i pralinki, zajada pomarańcze i słodycze, krzyczy się i śmieje.

A właściwy jarmark? zapytacie. Odbywa się, ale w drugim końcu miasta. Hodowcy bydła zwieźli nań najpiękniejsze swe okazy.

„Feria" zaś to nagroda za ich trudy całoroczne i dobre tranzakcje, zawarte z rana. Całe miasto bierze w tem udział, a dla zobaczenia tego widowiska ludzie umyślnie zjeżdżają tutaj zdala: z Londynu, Paryża, a nawet Nowego Yorku.

W dniu „feria" Sewilla zapomniała całkowicie o rewolucji w kraju i swoich — niewielkich zresztą — bolączkach a wszyscy jej bezrobotni zamienili się chwilowo w drobnych handlarzy.

Oryginalny sport.



W amerykańskich szkołach kadeckich dużem powodzeniem cieszy się sport, będący kombinacją tennisa i hokeja.

Reklama... rozwodów.

Walka trzech stanów.

Reno, słynny amerykański raj dla rozwodników w stanie Nevada, gdzie corocznie udziela się ponad 2000 rozwodów ku niesłychanemu zadowoleniu mieszkańców tego miasta, ciągnących wcale ładne zyski z przybywających tu dla uzyskania rozwodu par, — jest obecnie silnie zagrożony przez konkurencję dwóch innych miast w stanach Idaho i Arkansas.

Gdzie jest konkurencja — tam nieuchronnie

pojawia się walka.

Newada wytoczyła tedy wojnę konkurencyjnym stanom Arkansas i Idaho. Te ostatnie stany, chcąc zrównać się z rozwodowemi „dobrodziejstwami" Newady obniżyły u siebie ostatnio warunki uzyskania rozwodu. Ustanowiony został mianowicie czas konieczny do zamieszkiwadanego Stanu, aby uzyskać rozwód, na 90 dni, co oddawna wprowadziła u siebie Newada. Widząc te konkurencyjne sztuczki, Newada postanowiła bronić swych interesów i już obniżyła czas trwania „terminu rozwodowego" w swoim Stanie do 6 tygodni.

Niewątpliwie konkurencyjne Stany pójdą za przykładem Newady, tem bardziej, że jak obliczono, z tego nowego rodzaju „przemysłu" można wyciągnąć rocznie pokaźną sumkę paru miljonów dolarów z tytułu opłat stemplowych, meldunkowych, wydatków na hotele i t. d.

Jako ciąg dalszy tej zabawnej konkurencji — spodziewana jest w Ameryce energiczna

akcja propagandowa

na rzecz przeprowadzania rozwodów u siebie przez zainteresowane Stany.

Spodziewać się należy, że z walki tej zwycięsko wyjdą tylko... klienci rozwodowi, którzy korzystać będą z następstw walki, jakiemi napewno będą dalsze zniżki w kosztach rozwodowych.

Zręczny tragarz.



Tragarz: — Panie naczelniku, wyładowałem szczęśliwie tę skrzynię i umieściłem napis: ostrożnie szkło!

Krzyżyki zamiast pocałunków.

Wesoły proces ex-policjanta.

Wielką wesołość wywołał przed sądem w Liverpoolu 49-letni Jan Smith rodem ze Szkocji i do tego były policjant.

Był on oskarżony

przez 42-letnią dziewoję

Gertrudę Georgeson o niedotrzymanie obietnicy małżeństwa. Powódka zeznała, że Smith uchodził powszechnie za jej narzeczonego i często ją całował.

Smith natomiast twierdzi, że wprawdzie długo utrzymywał znajomość z panną Gertrudą, ale o małżeństwie

nie było mowy,

gdyż ona jest katoliczką, a on prezbiterjaninem. Często otrzymywał listy od panny Georgeson, w których na końcu widniał

szereg krzyżyków,

symbolizujących pocałunki. Naprawdę jednak nigdy jej nie całował, gdyż, jak mówił, „Szkoci nie uznają całowania się". To właśnie oświadczenie Szkota wywołało wybuch śmiechu audytorjum.

Lepsze pół korca pszenicy, niż nic.

Pomysłowy dyrektor teatru.

Dzierżawca teatru w Lethbridge (Stan Alberta w Kanadzie), stwierdzał z przykrością, iż frekwencja w teatrze wciąż maleje, ponieważ farmerzy cierpią

na brak gotówki.

Myśląc nad sposobem ściągnięcia publiczności do kas teatralnych, wpadł na pomysł: — ogłosił, iż za pół korca pszenicy wydaje każdemu bilet do teatru.

Rezultat?

Co wieczór — komplet. Widownia szaleje z radości lub płacze, wzruszona dramatem. Teatr wysprzedany na parę dni naprzód.

A kasa teatru zamiast pieniędzy otrzymywała co rana i co wieczora setki kwitów

na dostawę pszenicy.

Farmerzy zaś są zachwyceni nowym pomysłem, mogąc w jakiś sposób zużytkować nadmiar pszenicy, którą palili w piecach wobec niemożności zbycia jej.

Ponieważ nietylko w Kanadzie jest kryzys teatralny, — ale i w Polsce, czy ten pomysł lub inny podobny nie przyczyniłby się do zwiększenia frekwencji w naszych teatrach.

—::—

Podsłuchane.

W SZKOLE.

Nauczycielka: — Jeżeli powiem: „Jestem piękna" — jaki to jest czas Karolku?

Uczeń: — Czas przeszły, proszę pani.

PRZEBIEGŁOŚĆ.

— Czy powiedziałaś Zygmuntowi, że nie zapiszę mu ani grosza, jeżeli ożeni się z tą dziewczyną?

— Zrobiłam jeszcze lepiej, bo powiedziałam to samej dziewczynie.

REPLIKA

On: — Na ten argument chyba już nie znajdziesz odpowiedzi: mężczyzna przewyższa kobietę chociażby dlatego, że został wcześniej stworzony.

Ona: — Zawsze się robi najpierw projekt, zanim się przystąpi do wykonania arcydzieła.

—::—

Kiedy hotel

TRACI GOŚCI

Odpowiedzi na ankie...

W Ameryce jest tak wielka ilość ... niałych hoteli że muszą one walczyć ... ści i wytężać wszystkie siły, aby ich

ściągnąć do siebie.

Na tle tej rywalizacji jeden z hote... zesłał ankietę na temat: „Kiedy hotel ... ci gości". Odpowiedzi były bardzo ... ne. Stwierdzono przedewszystkiem ... przyczyną zmniejszenia się frekwencji ... telowej sprzyjają następujące dane:

W 7 proc. nieuprzejmość służby, ... proc. zmuszanie gości do spożywania ... gich potraw przez niepodawanie ... szych, w 2 proc. przez obojętne ... wanie gości, w 14 proc. przez zbyt ... rowane koszty pobytu w hotelu, w ... h przez nieodpowiednie ... w 10 proc. przez nieodpowiednią ... raturę podawanych potraw. Goście ... gdy zupa jest zbyt gorąca, lub zbyt ... na. W 7 proc. przez złe informacje ... lane przez portjera gościom, w 4 ... przez reklamę fałszywą złych ... w 5 proc. przez nieumiejętne urzą... numeru, które nie odpowiada ... nym wymaganiom gościa, jak ... przez brzydki wygląd podawanych ... traw, w 6 proc. przez niedbałe ... pieniędzy obcych na krajowe, w 12 ... przez nieporządki, panujące w ... i brak higjeny, w 10 proc. przez ... powolne obsługiwanie gości, w 7 ... wreszcie przez to, że niektóre po... które gość wybrał z karty, „już ...

—:x:—

Siedlisko zarazków na dłoni.

Zły zwyczaj podawania r...

O Chińczykach opowiada się, ... tają się z przyjaciółmi w ten spos...

ściskają własne dłonie.

Zdaje się, że pomysł ten, chociaż ... czny, jest mądrzejszy od zwyczaju ... tykowanego u nas. Najnowsze ... doświadczenia czynione w dzie... przenoszenia się zarazków chorób ... kaźnych dowodzą, że łańcuch po... nych sobie rąk ludzkich sprzyja ... chanie łatwo przy rozpowszech... się zarazków. Szczególniej szybk... przestrzenia się gruźlica, dyfteria ... i cholera.

Doświadczenie samo wygląda ... pująco:

W laboratorjum przeprowadzo... sła

dezynfekcję 7 osób.

Szczególniejszą uwagę poświęcono ... kom owych osób. Następnie ... nich dotknęła się kultury zara... Uczyniwszy to, natychmiast poda... kę w formie powitania z dalszym ... bem, te zaś przywitały się z 3 ... Okazało się, że w ciągu niespełna ... nut zarazki rozeszły się i rozrodziły ... rękach

wszystkich 7 osób!

Kto więc podaje rękę drugiemu ... wiekowi jako jego przyjaciel, napra... niesie mu zarazki i zdradę...

Na szczęście i, w praktyce, s... nie jest tak groźna. Słońce i pow... niszczą bowiem nieubłaganie ... razki tak, że normalnie są one ... dliwe.

—::—

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.